

# The Herald

## Zwiastun Królestwa Chrystusowego

**N**asze wydawnictwo oddaje corocznie w ręce czytelnika 192 strony treści do duchowych rozważań i studiów, dotyczących różnorodnej problematyki. Każdy numer publikowany jest co dwa miesiące przez:

Pastoral Bible Institute  
1425 Lachman Lane  
Pacific Palisades CA 90272  
Telefon: (w USA) 1-888-7-THE-PBI  
Adres e-mail: ThePBI@aol.com  
www.heraldmag.org

### Komitet Redakcyjny

Wydawnictwo niniejsze nadzorowane jest przez pięcioosobowy Komitet Redakcyjny, który większością przynajmniej trzech głosów zatwierdził do druku każdy z artykułów publikowanych na naszych łamach. Komitet Redakcyjny ponosi odpowiedzialność za opublikowane artykuły; jednakże nie utożsamia się z każdym poglądem w nich zawartym. Obecnie, Wydawcami są: Len Griehs, Ernie Kuenzli, Michael Nekora, James Parkinson oraz David Rice.

### Czasopismo i jego misja

Założony w 1918 roku, Pastoral Bible Institute, Inc. za swój cel obrał rozpowszechnianie wiedzy Chrześcijańskiej.

Czasopismo przez niego wydawane, *The Herald - Zwiastun Królestwa Chrystusowego*, usilnie pragnie bronić jedynej prawdziwej podstawy nadziei Chrześcijańskiej, tak powszechnie obecnie odrzucanej – odkupienia przez drogocenną krew (1 Piotra 1:19) „człowieka Chrystusa Jezusa, który siebie samego złożył jako okup [równoważną cenę] za wszystkich” (1 Tym. 2:5-6).

Budując więc na tym pewnym fundamencie, ze złota, srebra i drogich kamieni Słowa Bożego (1 Kor. 3:11-15; 2 Piotra 1:5-11), jego dalszą misją jest, aby „zrozumieć (...) pojmowanie tajemnicy Chrystusowej, która nie była znana synom ludzkim w dawnych pokoleniach, a teraz została przez ducha objawiona (...) Aby teraz nadziemskie władze i zwierzchności w okręgach niebieskich poznały przez Kościół różnorodną mądrość Bożą, według odwiecznego postanowienia, które wykonał w Chrystusie Jezusie, Panu naszym (Efez. 3:4-11).

Czasopismo to nie jest związane z jakąkolwiek partią, kościołem czy nauką ludzką, lecz stara się ze wszech miar pełnić wolę Bożą wyrażoną przez Chrystusa Jezusa, według słów Pisma Świętego. Śmiało pragnie głosić wszelkie słowa Pana, zgodnie z Boską wolą, w miarę naszego zrozumienia. Nie prezentuje dogmatycznego punktu widzenia, lecz jest pewne tego, co głosi, krocząc z wiarą w niezawodne obietnice Boże.

Prowadzona przez nas działalność zorganizowana jest w Wydawnictwo, aby móc pełnić naszą służbę. Wszelkie decyzje odnośnie tego, co będzie publikowane lub nie, podejmujemy starając się być w zgodzie z nauką Pisma Świętego, dla zbudowania Ludu Bożego w łasce i poznaniu.

Tym samym, nie tylko że zachęcamy, lecz nawet naciskamy na naszych Czytelników, aby sprawdzali wszelkie odczytane tezy i poglądy za pomocą bezbłędnego Słowa Bożego, do którego i my bezustannie się odnosimy, aby móc sprostać tej ocenie.

### Informacja od Wydawcy – prenumerata w roku 2010

Koszt rocznej prenumeraty czasopisma „The Herald” (6 numerów) będzie w roku 2010 wynosił: 36 zł, plus koszt przesyłki i opakowania.

Cena pojedynczego numeru będzie wynosiła: 6 zł.

Opłaty z tytułu prenumeraty uprzejmie prosimy wносить na konto bankowe Zrzeszenia (zob. ramka poniżej) z adnotacją „Prenumerata Herald” oraz podaniem dokładnego adresu wysyłki i ilości zamawianych egzemplarzy.

Ze względu na dość znaczne koszty wysyłki i opakowania będziemy wdzięczni Czytelnikom za dokonywanie zamówień zbiorowych (wysyłanych pod jeden adres), jak również za wszelkie dobrowolne wpłaty przeznaczone na ten cel.

### Wydawca edycji polskiej:

#### ZRZESZENIE WOLNYCH BADACZY PISMA ŚWIĘTEGO W POLSCE

Redakcja „Na Straży”, ul. Nowosądecka 74, 30-683 Kraków, tel./fax: 0 12 265 00 95

e-mail: [nastrazy@nastrazy.pl](mailto:nastrazy@nastrazy.pl), wydanie internetowe: [www.nastrazy.pl](http://www.nastrazy.pl)

Konto bankowe: Krakowski Bank Spółdzielczy nr 70 85910007 0021 0045 0544 0001

Nakład: 500 egzemplarzy

## Na początku

**C**elem przewodnim tego wydania jest wskazanie na zasadniczą dla Chrześcijan doktrynę biblijną. Czy będziemy zdziwieni, kiedy odkryjemy, że większość z wymaganych doktryn ma podłoże praktyczne, a nie intelektualne?

Wielu z nas odkryje, że inni wyłączają nas za doktryny, które według Biblii nie są zasadnicze (bez względu na to, czy są one prawdziwe, czy nie). A czy my będziemy powoływać się na inne doktryny o mniejszym znaczeniu, żeby wykluczać innych z ciała Chrystusowego?

W części pierwszej omówione zostaną doktryny intelektualne, które zgodnie z Biblią należy przyjąć lub odrzucić. „Ten kto przychodzi do Boga musi wierzyć, że Ten istnieje i wynagradza tych, którzy Go szukają”; opisano to w artykule „Bóg istnieje i nagradza”.

Dalsze intelektualne doktryny, które powinniśmy wyznawać, jak również te, które są wymagane przez ludzi, ale nie Boga, zostały omówione w tekście „Jezus jest Chrystusem”. Dwie doktryny, które powinniśmy odrzucić zostały omówione w artykule „Czego nie wolno myśleć”.

Część druga obejmuje rozważania nad tym, co powinniśmy czynić; zawiera omówienie doktryn praktycznych, których liczba w znacznym stopniu przewyższa liczbę doktryn intelektualnych. Temat ten został omówiony w czterech tekstach: „Doktryny serca”, „Mieć staranie”, „Walka z grzechami umysłu i rąk” oraz „Ujarzmić język”.

Istnieją inne pożyteczne lekcje, które nie są bezwzględnie przeznaczone dla wszystkich Chrześcijan, ponieważ albo są mniej niż kluczowe dla wszystkich, albo ponieważ mają zastosowanie tylko do pewnych okresów Wieku Ewangelii. Takie nauczanie znajduje się w części trzeciej, artykułach: „Szczuj Boże Przysięgi”, „Pomocne doktryny” i „Nauczanie prorockie”.

Krótki artykuł „Wyznanie wiary a studium Biblii” omawia pokusy związane z układaniem i wymuszaniem wyznań wiary, które następnie w sposób świadomy lub nieświadomy przedkładane są ponad Słowo Boże.

Jak poznamy Chrześcijanina? Według Biblii, a nie ludzi? „Kto tedy wyzna, iż Jezus jest Synem Bożym, w tym mieszka Bóg, a on w Bogu” (1 Jana 4:15). „Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli miłość wzajemną mieć będziecie” (Jana 13:35).

### Wrzesień/Październik 2010

<b>Na początku...</b>	<b>3</b>
<b>Bóg istnieje i nagradza</b>	<b>4</b>
Część 1: Wymagane doktryny intelektualne.	
<b>Jezus to Chrystus</b>	<b>6</b>
Część 1: Wymagania apostoła Jana.	
<b>Czego nie wolno myśleć</b>	<b>10</b>
Część 1: Czemu Chrześcijanin musi zaprzeczyć.	
<b>Doktryny serca</b>	<b>12</b>
Część 2: Wymagane nauki praktyczne.	
<b>Mieć staranie</b>	<b>15</b>
Część 2: Rzeczy szczytne w oczach wszystkich.	
<b>Walka z grzechami umysłu i rąk</b>	<b>17</b>
Część 2: Walcz z myślami i nie grzesz.	
<b>Ujarzmić język</b>	<b>20</b>
Część 2: Świat nieprawości.	
<b>Szczuj Boże przysięgi</b>	<b>22</b>
Część 3: Inne pożyteczne doktryny.	
<b>Pomocne doktryny</b>	<b>23</b>
Część 3: Przyczyna i skutek.	
<b>Nauczanie prorockie</b>	<b>26</b>
Część 3: Inne nadal pożyteczne nauki.	
<b>Wyznanie wiary a studium Biblii</b>	<b>30</b>
Analiza motywów.	
<b>Pismo Święte jasno naucza, że ...</b>	<b>31</b>

## Bóg istnieje i nagradza

(...) *Kto bowiem przystępuje do Boga, musi uwierzyć, że On istnieje i że nagradza tych, którzy go szukają* — Hebr. 11:6.

**B**óg wynagradza tych, którzy czynią Jego wolę, tak jak pracodawca wynagradza pracowników, którzy wywiązują się dobrze ze swoich obowiązków. Podobnie jak pracodawca nie zapłaci pracownikom, którzy się mu sprzeciwiają, tak Bóg pozwala ateistom i religijnie niegodziwym chodzić własnymi drogami.

Piotr napisał o ateistach: „Wiedźcie przede wszystkim to, że w dniach ostatecznych przyjdą szydery z drwinami, którzy będą postępować według swych własnych pożądlivości. I mówić: Gdzież jest przyobiecane przyjście jego? Odkąd bowiem zasnęli ojcowie, wszystko tak trwa, jak było od początku stworzenia. Obstając przy tym, przeocząją, że od dawna były niebiosy i była ziemia [lub być może ziemia powstała przez słowo Boże ponad wodami i pod pokrywą mgły; por. 1 Mojż. 1:6,7; 2:5,6], która z wody i przez wodę powstała mocą Słowa Bożego. Przez co świat ówczesny, zalany wodą, zginął” (2 Piotra 3:3-6).

O religijnie niegodziwych psalmista napisał: „Lecz do bezbożnego rzecze Bóg: po co wyliczasz ustawy moje i masz na ustach przymierze moje? Wszak nienawidzisz karność i lekceważysz słowa moje” (Ps. 50:16,17).

### Astrofizyka i wiara

„(...) Niebiosy opowiadają chwałę Boga, a firmament głosi dzieło rąk jego. (...) Świadcstwo Pana jest wierne, uczy prostaczka mądrości” (Ps. 19:1,7). Bóg stworzył niebo i ziemię zanim zaczął przygotowywać ziemię: „I rzekł Bóg: Niech stanie się światłość” (1 Mojż. 1:1-3). Sto lat temu kosmologowie (w tym Einstein) usiłowali udowodnić za pomocą wielu sprzecznych teorii, że wszechświat nie miał swojego początku. Współcześnie, dzięki pomiarom satelitarnym, wszyscy są generalnie zgodni, że świat rozpoczął się od Wielkiego Wybuchu prawie czterdzieści miliardów lat temu. Prosta wiara w słowa biblijne jest wynagradzana.

Prawdopodobieństwo, że przez przypadek inteligentne życie mogło się uchwycić i rozwinąć we wszechświecie, choćby na jednej planecie, zostało oszacowane na mniej niż jeden do  $10^{217}$  — bardzo niewielkie [Dr. Hugh Ross (astronom), *The Creator and the Cosmos* (1993, 2001), aktualizowanej na kolejnych seminariach, przy założeniu 202 warunków koniecznych do spełnienia. Dla porównania, we wszechświecie istnieje mniej niż  $10^{80}$  atomów].

Jakie jest prawdopodobieństwo, że inteligentne życie ludzkie zostało poczęte przez przypadek? Biolog komórkowy dr Michael Behe twierdzi, że tylko na jedną parę białek niezbędną w procesie krzepnięcia krwi, plazminogen wraz z jego aktywatorem t-PA, szansa ich wspólnego powstania jest mniejsza niż jeden na  $10^{36}$ . Cała ziemia składa się z 1050 atomów. Zwróćmy następnie uwagę, że białka te są zaledwie dwoma z ponad dwudziestu w całym procesie, a istnieje wiele innych złożonych systemów, jak wątroba, nerki, krwioobieg, mózg, itp. Gdy weźmiemy pod uwagę je wszystkie, brak prawdopodobieństwa szybko wzrasta do ogromnych wartości. Behe wyciąga z tego taki wniosek: „Wynikiem tych skumulowanych wysiłków zbadania komórki, w celu zanalizowania życia na poziomie molekularnym, jest głośne, jasne i przenikliwe wołanie: „projekt”! Wynik ten jest tak jednoznaczny i istotny, że musi być uznany za jedno z największych osiągnięć w historii nauki.” Bóg pozostawił wyraźny dowód tego, że „On jest”.

### Jestem, będę, czy sprawię?

Kiedy synowie Izraela pytali Mojżesza o imię Boga, ten odpowiedział im (po hebrajsku) „*Ehych asher ehych*”. Jest to często niedoskonale tłumaczone jako „Jestem który jestem”, co jest niedokładnym przekładem greckiego zapisu Septuaginty: „*Egō eimi ho Ōn*”, „Jestem bytem” (2 Mojż. 3:14). Oryginał hebrajski jest w czasie przyszłym, choć niektórzy uważają go za przyczynowy [język hebrajski nie

ma czasu teraźniejszego, a jedynie przeszły (zwykła forma) oraz przyszły. Czas „przeszły” używany jest dla określenia rzeczy przeszłych, obecnych i/lub przyszłych, zaś czas „przyszły” używany jest dla opisu wszystkiego, co wydarzyło się bardziej niedawno niż to, co opisane jest za pomocą czasu „przeszłego”. A zatem, obie formy „czasów” mogą być trafniej opisane jako „każdy czas” oraz „czas następczy”. Jeżeli by tak było („hiphil”), tłumaczenie brzmiałoby: „SPRAWIAM, ŻE JESTEM CZYMKOLWIEK CO SPRAWIAM”, co trafiałoby dobrze w kontekst. Inaczej, czas przyszły „kal” (co znaczy „wszystko”) byłby tłumaczony jako „BĘDĘ CZYMKOLWIEK CZYM BĘDĘ”. Podręcznik do nauki hebrajskiego określa czasownik (rdzeń „*hayah*”) jako „stał się”, dodając jako drugie znaczenie „był, istniał; nigdy nie używany jako logiczne jest, był” [w którym to przypadku czasownik jest pomijany]; w tym znaczeniu używane jest również w stosunku do „dni” stworzenia w 1 Mojż. Prawdopodobnie, lepszym tłumaczeniem jest: „STANĘ SIĘ CZYMKOLWIEK CHCE SIĘ STAĆ”. Ewidentnym przekazem jest zapewnienie Izraela, że może i uczyni On wszystko co chce, aby wybawić Izrael z opresji. Z pewnością żaden człowiek nie mógł sobie nawet wyobrazić dziesięciu plag, czy sześciogodzinnego rozstąpienia się morza, ale był to plan zbyt wielki na możliwości ludzkie. Ten, który uczynił to wówczas dla milionów Izraelitów, może to uczynić dla miliardów w nadchodzącym wieku!

## Kształcenie uczciwego niewolnika w więzieniu

Był młody człowiek, którego bracia sprzedali handlarzom niewolników, a ostatecznie został niesłusznie uwięziony w obcym kraju. Było to jednak więzienie króla. Mógł się tu dowiedzieć więcej o sprawowaniu rządów, niż na najlepszych uniwersytetach! Miał na imię Józef i we wczesnym okresie panowania nowego faraona [Ammenemes III (Amenemhata III), 1842/97 p.n.e., był największym królem Środkowego Egiptu. Podczas jego panowania, w latach 1839 – 1825 p.n.e. kamieniołomy w Hamamat zostały zamknięte (wg chronologii R.A.

Parkera), oczywiście z korzyścią dla rolnictwa na czas czternastu lat obfitości i głodu] został uniewinniony i powierzono mu funkcję wezyra (premiera) Egiptu (1 Mojż. rozdziały 37-41). Dzięki opatrności Bożej, jego prawość została nagrodzona i wszystkie cierpienia zostały wynagrodzone. Na przestrzeni siedmiu lat, podczas obfitych zbiorów rozwinął w okręgu Fayum nowe tereny uprawne o powierzchni dziewięćdziesięciu km<sup>2</sup>, wprowadził dopłaty dla gospodarstw rolnych i utworzył zapasy żywniowe. W kolejnych siedmiu latach głodu, skarbiec faraona wypełnił się po brzegi, ponieważ zapasy żywniowe były wydawane w Egipcie i sprzedawane do sąsiadujących krajów, od Sudanu po Liban. Józef został użyty do tego, aby ocalić wówczas tamten region, a w szczególności swoich braci; był typem, albo zwiastunem, Zbawiciela całego świata — Jezusa Chrystusa.

Podobnie Daniel odmówił pogwałcenia Prawa Bożego, a następnie został wyratowany przez Boga, mimo że jego wrogowie ponieśli śmierć. Podobnie jak Józef tłumaczył sny i został wyniesiony na drugą pozycję w królestwie, tak Daniel wyjaśnił sen i został wyniesiony na trzecią pozycję w królestwie. Józef był wybawcą i typem na Jezusa, drugie istnienie we wszechświecie; Daniel natomiast był typem na Kościół, określane jako ciało Chrystusa, oblubienica Chrystusa, klasa kapłańska, która otrzyma trzecią pozycję we wszechświecie. Za swoją wiarę i dzięki łasce zostaną wynagrodzeni i wspólnie z Jezusem Chrystusem będą wskrzeszać i błogosławić wszystkie rodziny ziemi.

Wielu innych zostało nagrodzonych za wiarę. Król Kanaanu ufał swym wozom wojennym, natomiast Debora zaufała Bogu, że ten spowoduje powódź która unieruchomi te wozy. Bóg wynagrodził trzech Hebrajczyków gasząc ogień. Modlitwa umierającego Stefana zadziałała na korzyść Saula z Tarsu. Nie sposób wymienić wszystkie przypadki.

Czy król wynagrodziłby poddanego, który go nie uznaje? Czy powinien? Bóg opracował swój plan na długo zanim stworzył człowieka. Musimy wierzyć, że On jest Bogiem i że wynagrodzi nas według naszego zaangażowania wobec Jego spraw.

## Jezus to Chrystus

*Któż jest kłamcą, jeżeli nie ten, który przeczy, że Jezus jest Chrystusem? Ten jest antychrystem, kto podaje w wątpliwość Ojca i Syna. (...)Każdy, kto wierzy, iż Jezus jest Chrystusem, z Boga się narodził, a każdy, kto miłuje tego, który go zrodził, miłuje też tego, który się z niego narodził — 1 Jana 2:2, 5:1.*

„**A** wy za kogo mnie uważacie? A odpowiadając Szymon Piotr rzekł: Tyś jest Chrystus, Syn Boga żywego. A Jezus odpowiadając, rzekł mu: Błogosławiony jesteś, Szymonie, synu Jonasza, bo nie ciało i krew objawiły ci to, lecz Ojciec mój, który jest w niebie” (Mat. 16:15-17).

Oświadczenie Jezusa jest głębokie. Sugeruje ono, że poznanie Go jako Chrystusa wykracza poza samo intelektualne zrozumienie tej kwestii. Poza możliwościami ludzkiej, ziemskiej inteligencji jest zrozumienie kim jest Jezus Chrystus i czego dla nas dokonał. Pełne zrozumienie tego przedmiotu możemy osiągnąć tylko dzięki Bożej pomocy, posługując się wiarą.

Prawdziwe poznanie Chrystusa nie polegało na przyjęciu faktu, że jest On Chrystusem w chwili, gdy uznawaliśmy Go za swego Zbawiciela. Nie jest to kwestia spędzenia uduchowionego życia jako Jego wierni uczniowie. Pełne, całkowite poznanie Go będzie dziełem wieczności. „A to jest żywot wieczny, aby poznali ciebie, jedyne prawdziwego Boga i Jezusa Chrystusa, którego posłałeś.” (Jana 17:3).

Ośrodkiem Chrześcijańskiej wiary jest Chrystus. Chociaż zrozumienie intelektualne jest potrzebne, to musimy doceniać to, co rozumiemy. Musimy wykazać się wiarą i sercem objąć bogactwo łask, jakie w Nim mamy. Te dary łaski są nam dane po to, abyśmy dzięki nim budowali konstrukcję Chrześcijańskiego charakteru. Chrystus jest skałą, na której budujemy gmach naszej wiary. Na próżno będziemy jednak poświęcać nasz czas na rozwijanie charakteru, jeżeli nie będziemy trwać w wierze w Jezusa, która jest podstawą przyjęcia nas przez Boga. Jezus Chrystus jest podstawą wszystkiego, co mamy, czym jesteśmy i czym się staniemy jako Chrześcijaństwo.

Jezus powiedział: „Każdy więc, kto słucha tych słów moich i wykonuje je, będzie przyrównany do męża mądrego, który zbudował dom swój na opoce. I spadł deszcz ulewny, i wezbrały rzeki, i powiały wiatry, i uderzyły na ów dom, ale on nie runął, gdyż był

zbudowany na opoce. A każdy, kto słucha tych słów moich, lecz nie wykonuje ich, przyrównany będzie do męża głupiego, który zbudował swój dom na piasku. I spadł ulewny deszcz, i wezbrały rzeki, i powiały wiatry, i uderzyły na ów dom, i runął, a upadek jego był wielki” (Mat. 7:24-27).

Apostoł Paweł potwierdza tę wypowiedź słowami: „Według łaski Bożej, która mi jest dana, jako mądry budowniczy założyłem fundament, a inny na nim buduje. Każdy zaś niechaj baczny, jak na nim buduje. Albowiem fundamentu innego nikt nie może założyć oprócz tego, który jest założony, a którym jest Jezus Chrystus. A czy ktoś na tym fundamencie wznosi budowę ze złota, srebra, drogich kamieni, z drzewa, siana, słomy, to wyjdzie na jaw w jego dziele; dzień sądny bowiem to pokaże, gdyż w ogniu się objawi, a jakie jest dzieło każdego, wypróbuje ogień. Jeśli czyjeś dzieło, zbudowane na tym fundamencie, się ostoi, ten zapłatę odbierze; jeśli czyjeś dzieło spłonie, ten szkodę poniesie, lecz on sam zbawiony będzie, tak jednak, jak przez ogień” (1 Kor. 3:10-15). Bez wątplenia, wiedza o tym, że Jezus jest Chrystusem Bożym, jest niezbędną! Słowo Chrystus pochodzi z greckiego słowa „Christos”, które jest odpowiednikiem hebrajskiego słowa „Mesjasz”. Oba słowa oznaczają „pomazańca”. W Piśmie Świętym pomazanie dotyczyło trzech grup osób: proroków, kapłanów lub królów. Jezus jest Bożym Chrystusem, pomazanym na każdy z tych trzech urzędów!

### Jezus przyszedł w ciele

Apostoł Jan w swych listach broni urzędu Jezusa jak Chrystusa przed filozofią grecką. Niektórzy z greckich nauczycieli i przedstawicieli rzekomej nauki (1 Tym. 6:20) propagowali fałszywe, filozoficzne punkty widzenia dotyczące Chrystusa. Umyślnie lub nie, ale ich nauki wypaczyły ewangelię (choć ewangelia i listy św. Jana stanowiły obronę nauki Chrześcijańskiej przed nauczaniem Gnostyków, to jednak niniejszy

artykuł dotyka późniejszych nauk teologicznych. Dwa główne założenia gnostycyzmu, to poglądy, że zbawienie jest możliwe przez poznanie („gnosis”) oraz że filozofia przeważa nad Pismem Świętym. Oba z nich przejawiają się w prądach nauki trynitarnej, lecz nie dotyczy to pełnego zaprzeczenia człowieczeństwa Jezusa — przyp. Wydawcy).

Te pierwsze błędy i nadmierne reakcje powzięte dla ich wykorzenia powstrzymały wielu wierzących, a z biegiem lat stały się źródłem wielu fałszywych „nauk ludzkich” i odejścia od wiary. „Podczas gdy Żydzi znaków się domagają, a Grecy mądrości poszukują, my zwiastujemy Chrystusa ukrzyżowanego, dla Żydów wprawdzie zgorszenie, a dla pogan głupstwo” (1 Kor. 1:22-23, por. 2 Tes. 2:3).

Filozofia grecka gardziła realną rzeczywistością wywodząc, że liczą się jedynie „duchowe ideały doskonałych form”, zaś świat materialny jest zaledwie skażonym wyrazem prawdy. Wkrótce, nowonawróceni poganie znajdujący się pod wpływem tego sposobu myślenia, zaczęli zdobywać wpływy w Kościele. W miarę upływu czasu, poglądy te zaczęły dominować i zostały zaakceptowane jako zrozumienie natury Chrystusa.

Według tych założeń, krzyż, ofiara człowieka Jezusa Chrystusa, była głupstwem. Tym, co przemawiało do wyobraźni był duchowy obraz wyidealizowanej ofiary Jezusa. Było nie do pomyślenia, aby śmierć jakiegokolwiek człowieka, rozlana krew lub ofiarowanie ciała mogło osiągnąć przebaczenie grzechów całego świata. W ten sposób, do Chrześcijańskiej nauki wprowadzona została odświeżona neoplatońska filozofia, która w zbawicielu świata widziała nadczłowieka. Jej wyrazem było założenie, że jedynie „Bóg-Człowiek” mógł w skuteczny sposób odkupić rodzaj ludzki.

Nauczanie to wyrządziło wiele szkody. Nauczyciele odwrócili Kościół od jasnych zapisów Biblii, że to krew Jezusa i ofiarowane przez niego ciało dokonały pojednania między Bogiem, a człowiekiem. Chociaż dziś wiele osób śpiewa i mówi o „mocy krwi”, to jednak w rzeczywistości te pierwsze błędne nauki odarły krew z jej prawdziwej mocy. Prawda jest prosta i piękna. Tematyczne rozważanie Nowego Testamentu dostarcza jednoznacznego świadectwa o prawdziwej skuteczności ofiary Jezusa. Oto kilka takich przykładów: „Ja jestem chlebem żywym, który z nieba zstąpił; jeśli kto spożywać będzie ten chleb, żyć będzie na wieki; a chleb, który Ja dam, to ciało moje,

które Ja oddam za żywot świata” (Jana 6:51). „I są usprawiedliwieni darmo, z łaski jego, przez odkupienie w Chrystusie Jezusie, którego Bóg ustanowił jako ofiarę przebłagalną przez krew jego” (Rzym. 3:24-25). „Bóg zaś daje dowód swojej miłości ku nam przez to, że kiedy byliśmy jeszcze grzesznikami, Chrystus za nas umarł. Tym bardziej więc teraz, usprawiedliwieni krwią jego, będziemy przez niego zachowani od gniewu” (Rzym. 5:8-9). „W nim mamy odkupienie przez krew jego, odpuszczenie grzechów, według bogactwa łaski jego” (Efez. 1:7). „I żeby przez niego wszystko, co jest na ziemi i na niebie, pojednało się z nim dzięki przywróceniu pokoju przez krew krzyża jego. I was, którzy niegdyś byliście mu obcymi i wrogo usposobionymi, a uczynki wasze złe były, teraz pojednał w jego ziemskim ciele przez śmierć, aby was stawił przed obliczem swoim jako świętych i niepokalanych, i nienaganych” (Kol. 1:20-22).

## Antychryst — zamiast Jezusa

„Wszelki zaś duch, który nie wyznaje, że Jezus Chrystus przyszedł w ciele, nie jest z Boga. Jest to duch antychrysta, o którym słyszeliście, że ma przyjść, i teraz już jest na świecie” (1 Jana 4:3).

Zgodnie z powszechnym dziś poglądem, określenie „antychryst” oznacza kogoś przeciwstawnego lub w opozycji do Chrystusa. Jednakże pierwotny język grecki może zawierać w sobie nieco odmienną myśl. W języku w jakim napisany był Nowy Testament, słowo „antichristos” może oznaczać „zamiast Chrystusa” (por. Vine’s Expository Dictionary of New Testament Words). Grecka teoria zakładała, że pojednanie zostało osiągnięte na innej podstawie niż przelana krew Chrystusa i Jego ofiarowane ciało. Prezentowała ona założenie które zastępowało Chrystusa jakiego znajdujemy w Piśmie Świętym. On odkupił nas swa krwią. Można zatem zauważyć w ślad za Janem, że duch antychrysta („zamiast Chrystusa”) działał na świecie już za jego czasów.

Z chwilą gdy przywódcy Kościoła uznali myśl, że Bóg-człowiek musi zastąpić grzesznika, że skuteczność krzyża leży w boskości, a nie w wartości rozlanej krwi, szlachetne nauczanie o okupie Jezusa za wszystkich, zostało zatracone: „Bo wyszło na świat wielu zwodzicieli, którzy nie chcą uznać, że Jezus Chrystus przyszedł w ciele. Taki jest zwodzicielem i antychrystem” (2 Jana 1:7). Biblijna wizja dzieła okupu obejmuje uniwersalne pojednanie oparte na Bożej sprawiedliwości i śmierci



Jezusa za grzech Adama: „Albowiem jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy zostaną ożywieni” (1 Kor. 15:22). Biblia uczy, że korzyści okupu obejmą każdego mężczyznę, kobietę i dziecko pochodzące od Adama: „A zatem, jak przez upadek jednego człowieka przyszło potępienie na wszystkich ludzi, tak też przez dzieło usprawiedliwienia jednego przyszło dla wszystkich ludzi usprawiedliwienie ku żywotowi” (Rzym. 5:18).

Ponieważ nowa doktryna nauczała, że wartość ofiary była „filozoficzna”, zastosowanie korzyści z niej płynącej stało się arbitralne w tym znaczeniu, że można było zastosować ofiarę Chrystusa jedynie względem tych, którzy ją przyjęli, a nie względem tych, za których On umarł. Ani jeden werset Pisma Świętego nie naucza, że krzyż jest skuteczny dlatego, że umarł na nim Bóg Jehowa. Bóg nie może umrzeć. Zamiast zatem dać pomocne, „naukowe” wyjaśnienia pojednania, nowa teoria osłabiła je i pozbawiła podstaw. Nigdzie Pismo Święte nie ogranicza zastosowania ofiary Chrystusa; wprost przeciwnie, w wielu miejscach podkreśla, że umarł za „wszystkich” i „każdego” (2 Kor. 5:15, 1 Tym. 2:4-6, Hebr. 2:9). Ludzka nauka coraz bardziej i bardziej oddalała się od prawdy, stając się jednocześnie coraz bardziej surową dla tych, którzy nie akceptowali jej w pełni. Nikczemne groźby Atanezjańskiego Wyznania Wiary względem tych, którzy nie zgadzają się na podstawie Pisma Świętego z tezą, że Jezus jest trzecią częścią Boga Jehowy, że jest „współwieczny” i „współistotny” duchowi świętemu i Ojcu, są złymi konsekwencjami wielkiego błędu.

Warunki stawiane w wyznaniu wiary, konieczne aby być uznanym za Chrześcijanina, oraz związane z nimi groźby, nie mają podstaw w Piśmie Świętym. Stwierdzenia „Musisz do nas dołączyć, aby być zbawionym!” oraz „Musisz wierzyć dokładnie tak jak Ci powiemy!” motywowane są duchem antychrysta.

## Syn Boży

Jezus jest synem Boży, a nie samym Bogiem. Nawyk pisania słowa „syn” od dużej litery, jaki można zauważyć w wielu przekładach Pisma Świętego, ma na celu zaznaczenie, że bycie synem ma w tym przypadku znacznie szersze znaczenie, a mianowicie, że Jezus jest Bogiem. Ale tak jak bycie synem Dawida nie czyni z Jezusa samego Dawida, tak bycie synem Bożym nie czyni z Jezusa samego Boga. W oryginalnym tekście Nowego Testamentu nie ma rozróżnienia na wiel-

kie i małe litery. Pisanie słów od wielkich liter jest nowożytnym wynalazkiem człowieka. Na szczęście, nowsze wydania Pisma Świętego wykazują się większą uczciwością przekładu, mówiąc o Jezusie jako o „synu” Bożym. Jeżeli stwierdzenie „syn Boży” ma stanowić podstawę dla przyjęcia, że osoba ta jest Bogiem, wówczas genealogia opisana w ewangelii św. Łukasza może stanowić pewien problem interpretacyjny. Ostatnią osobą wskazaną na tej liście jest Adam: „Syna Enosza, syna Seta, syna Adama, który był Boży” (Łuk. 3:38). Jeżeli nazwanie kogoś „synem Bożym” oznacza, że osoba ta jest Bogiem, wówczas ojciec Adam również był Bogiem. Tak chyba jednak nie jest.

## Wyznanie, że Jezus jest synem Bożym

„A my widzieliśmy i świadczymy, iż Ojciec posłał Syna jako Zbawiciela świata. Kto tedy wyzna, iż Jezus jest Synem Bożym, w tym mieszka Bóg, a on w Bogu” (1 Jana 4:14-15).

Apostoł Jan nie wspomina, że musimy wyznawać, że Jezus jest Bogiem, lecz że jest synem Bożym. To jest zasadnicza różnica. Nie wzruszają nas groźby rzucane przez Westminsterskie Wyznanie Wiary, jako pochodzące od człowieka, lecz jesteśmy pod wrażeniem prostoty i piękna biblijnej prawdy: Jezus umarł za wszystkich.

Nasza wiara jest zakorzeniona w powszechnym zadośćuczynieniu uczynionym przez Jezusa w chwili, gdy ofiarował samego siebie (nawet jeżeli nie oznacza to powszechnego pogodzenia). Ten biblijny fakt pozwala nam wydawać świadectwo z głębokością, pokojem i radością niezmaconymi wpływami Chrześcijańskich wyznań wiary. Wyznajemy, że Ojciec posłał syna aby ten był zbawicielem świata. W szczególny sposób wierzymy, że „Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny. Bo nie posłał Bóg Syna na świat, aby sądził świat, lecz aby świat był przez niego zbawiony” (Jana 3:16-17). Filozoficzna koncepcja „Boga-człowieka” jaką możemy znaleźć w wyznaniach wiary, jak dotąd mogła przynieść korzyść co najwyżej jednej dziesiątej części ludzkości, według najlepszych szacunków. Tymczasem, okup Jezusa przyniesie korzyść wszystkim; czy to obecnie w postaci Bożego wysokiego powołania w Chrystusie, czy to w przyszłości, w czasie Bożego królestwa, gdy otwarta będzie droga świętobliwości, dostępna dla całej ludzkości w celu



zbliżenia się do Boga (por. Izaj. 35:8, Dz. Ap. 15:17). Wyznajemy, że Jezus jest Zbawicielem całego świata, a nie tylko małej jego części. Perspektywa przyszłych błogosławieństw dla tych spośród ludzi, którzy nie zostali objęci niebieskim powołaniem, pokazuje nam ogrom Bożej miłości do swego stworzenia. Przyciąga nas ona tak blisko do Niego, że możemy mieszkać w Nim, a On w nas, przez wiarę.

## Wyznanie Chrystusa

„Wszelki duch, który wyznaje, że Jezus Chrystus przyszedł w ciele, z Boga jest. Wszelki zaś duch, który nie wyznaje, że Jezus Chrystus przyszedł w ciele, nie jest z Boga. Jest to duch antychrysta, o którym słyszeście, że ma przyjść, i teraz już jest na świecie” (1 Jana 4:2-3). Obok obowiązku intelektualnego zrozumienia ofiary Chrystusa, niezbędna jest jeszcze związana z tym wiara. Musimy wyznać Chrystusa przed ludźmi, dla naszego własnego dobra. Gdy wyznajemy przed ludźmi Jego święte imię, wówczas wszystkim dookoła dajemy poznać, że jesteśmy z Nim związani. Utożsamiamy się z Jego sprawą. Zaprzeczamy niegodziwości i opowiadamy się za prawością. Nasze upadłe ciało, nasze grzeszne człowieczeństwo, może ze wstydem wypowiadać Jego imię. Tym bardziej właśnie powinniśmy czynić publiczne wyznanie naszej wiary w Jezusa Chrystusa, który przyszedł na ten świat właśnie w ciele. Zdajemy sobie sprawę z konsekwencji, jakie wiążą się z brakiem wyznania Jezusa; on sam nas o tym uprzedził: „Każdego więc, który mię wyzna

przed ludźmi, i Ja wyznam przed Ojcem moim, który jest w niebie; ale tego, kto by się mnie zaparł przed ludźmi, i Ja się zaprę przed Ojcem moim, który jest w niebie” (Mat. 10:32-33). Przy innej okazji, zostawił nam nawet mocniejsze świadectwo: „Kto bowiem wstydzi się mnie i słów moich przed tym cudzoziemnym i grzesznym rodem, tego i Syn Człowieczy wstydzić się będzie, gdy przyjdzie w chwale Ojca swego z aniołami świętymi” (Mar. 8:38).

Jakże wspaniale byłoby, gdyby Jezus poświadczył Ojcu naszą wierność; jakże smutnym byłoby, gdyby miał przyczynę, aby się za nas wstydzić. Apostoł Paweł rozumiał, na czym polega wyznawanie Chrystusa i co Jezus miał przez to na myśli: „Bo jeśli ustami swoimi wyznasz, że Jezus jest Panem, i uwierzysz w sercu swoim, że Bóg wzbudził go z martwych, zbawiony będziesz. Albowiem sercem wierzy się ku usprawiedliwieniu, a ustami wyznaje się ku zbawieniu” (Rzym. 10:9-10). Wiara musi zostać wyrażona, aby mogła być wiarą żywą, ponieważ wiara bez uczynków jest martwa (Jak. 2:14-20).

Życie wiarą daje satysfakcję. Zaczyna się od uznania Jezusa za Chrystusa Bożego. Jakże wielką radość odczuwaliśmy na początku naszej chrześcijańskiej wędrówki! Ta radość nie jest jednak statyczna, nie trwa w bezruchu. Staje się ona coraz głębsza i silniejsza, każdego dnia objawiając nam potrzebę Jezusa, głód Jego słów i naszą miłość do Niego – prawdziwego Chrystusa, Jezusa, syna Bożego.

— Oscar Elbert —

Dziś w prorocत्वach

## Zmieniająca się rola kobiety

„I stworzył Bóg człowieka na obraz swój. Na obraz Boga stworzył go. Jako mężczyznę i niewiastę stworzył ich” — 1 Mojż. 1:27.

**N**a początku roku 2010, kobiety po raz pierwszy stanowiły większość siły roboczej w Stanach Zjednoczonych. W czasie ostatniej recesji, trzy czwarte z ośmiu milionów bezrobotnych stanowili mężczyźni. Chociaż przyczyniło się to do zwiększenia udziału kobiet w grupie pracującej, to jednak trend ten utrzymywał się już od jakiegoś czasu. Kobiety zajmują obecnie ponad 51% stanowisk kierowniczych, przy zaledwie 26% w roku 1980. Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD) zbadała wpływ ekonomiczny i polityczny kobiet w 162 krajach. Za wyjątkiem kilku przypadków, im większy jest wpływ kobiet,  
*cd. na str. 11*



## Czego nie wolno myśleć

*Wam zaś, (...) którzyście nie poznali, jak mówią, szatańskich głębin, powiadam: Nie nakładam na was innego ciężaru — Obj. 2:24.*

**C**hrześcijanin w pewne rzeczy musi wierzyć, aby być Chrześcijaninem, lecz w pewne kwestie wierzyć mu nie wolno.

Bóg dał Adamowi i Ewie życie oraz dał im prawo (1 Mojż. 2:16-17). Przez tego człowieka „grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć, tak i na wszystkich ludzi śmierć przyszła, bo wszyscy zgrzeszyli” (Rzym. 5:12). Aby jednak ludzie nie mówili, że są niewinni, a umierają jedynie z powodu grzechu kogoś innego (Adama), Bóg dał Mojżeszowi Zakon, aby go przekazał Izraelowi. Prawo to zdawało się obiecywać życie każdemu, kto by wykonał rzecz niemożliwą i był bez grzechu; każdemu, to żyjąc w ramach systemu Zakonu byłby w stanie wykonywać jego postanowienia w sposób doskonały (3 Mojż. 18:5, Gal. 3:12). W ten sposób każdy Izraelita mógł się przekonać, że sam był niedoskonały i niegodny życia wiecznego. Apostoł Paweł, niegdyś ultra-ortodoksyjny faryzeusz, tak powiedział: „A ja umarłem i okazało się, że to przykazanie, które miało mi być ku żywotowi, było ku śmierci” (Rzym. 7:10). Nadzieja osiągnięcia życia przez Zakon okazała się iluzoryczna.

Jednakże, Zakon skłonił ludzi do nadziei na wieczne życie. Stało się to możliwe przez Jezusa Chrystusa, który „siebie samego złożył jako okup za wszystkich, aby o tym świadczono we właściwym czasie” (1 Tym. 2:3-6). Ponieważ wieczne życie jest i będzie możliwe tylko przez Chrystusa, a nie przez Zakon, św. Paweł wskazuje nam jedną kwestię w którą nie wolno nam wierzyć: „Odłączyliście się od Chrystusa wy, którzy w zakonie szukacie usprawiedliwienia; wypadliście z łaski” (Gal. 5:4).

Kolejną rzeczą w którą nie wolno nam wierzyć to przekonanie, że zmartwychwstanie należy do przeszłości: „A nauka ich szerzyć się będzie jak zgorzel; do nich należy Hymeneusz i Filetos, którzy z drogi prawdy zбочyli, powiadając, że zmartwychwstanie już się dokonało, przez co podważają wiarę niektórych” (2 Tym. 2:17-18, 1 Tym. 1:19-20). Niewiele osób powiedziałoby dzisiaj, że zmartwychwstanie należy całkowicie do historii. Apostoł Paweł nie wskazuje, na jakiej

podstawie te dwie osoby, a być może i Aleksander koltarz, doszli do wniosku, że zmartwychwstanie już się dokonało. Jedną z możliwości przedstawia się następująco: Jezus Chrystus został wzbudzony z martwych i było ponad pięciuset świadków, którzy widzieli Go potem żywego. Tymczasem gdy Szczepan zginął, nikt nie widział, aby powrócił do życia. Być na tej podstawie niektórzy wysnuli wniosek, że nie będzie więcej zmartwychwstania. Być może taka właśnie logika sprawiła, że św. Paweł wywiódł dowód przeciwny: „A jeśli się o Chrystusie opowiada, że został z martwych wzbudzony, jakże mogą mówić niektórzy między wami, że zmartwychwstania nie ma? Bo jeśli nie ma zmartwychwstania, to i Chrystus nie został wzbudzony; a jeśli Chrystus nie został wzbudzony, tedy i kazanie nasze daremne, daremna też wasza wiara; wówczas też byliśmy fałszywymi świadkami Bożymi, bo świadczyliśmy o Bogu, że Chrystusa wzbudził, którego nie wzbudził, skoro umarli nie bywają wzbudzeni. Jeśli bowiem umarli nie bywają wzbudzeni, to i Chrystus nie został wzbudzony; a jeśli Chrystus nie został wzbudzony, daremna jest wiara wasza; jesteście jeszcze w swoich grzechach” (1 Kor. 15:12-17).

Pismo Święte niemal z równą siłą nakazuje zaprzeczyć szeregu innym kwestiom. Jezus powiedział, że diabeł „był mężobójcą od początku i w prawdzie nie wytrwał, bo w nim nie ma prawdy. Gdy mówi kłamstwo, mówi od siebie, bo jest kłamcą i ojcem kłamstwa” (Jana 8:44-45). Wypowiedź ta nawiązuje do kłamstwa Szatana w ogrodzie Eden, jakim zwrócił się do Ewy: „Na pewno nie umrzecie” (1 Mojż. 3:4, Obj. 12:9). Wnioskować zatem należy, że osoba wierząca Biblii musi zaprzeczyć twierdzeniu, jakoby nie było śmierci lub że śmierć nie jest realna.

Apostoł Paweł uzupełnia tę myśl: „I są ciała niebieskie i ciała ziemskie, lecz inny jest blask niebieskich, a inny ziemskich. (...) Tak też jest ze zmartwychwstaniem. (...) Sieje się ciało cielesne, bywa wzbudzone ciało duchowe [dosłownie: ‘sieje się ciało duszy, bywa wzbudzone ciało ducha’]. (...) to, co śmiertelne, musi przyoblec się w nieśmiertelność” (1 Kor. 15:40-53).

Jeżeli zatem dusza musi dopiero przybrać nieśmiertelność, to oznacza to tylko, że wcześniej nie miała nieśmiertelności. Nieskazitelność i nieśmiertelność są nagrodami za posłuszeństwo; a zatem ludzie nie rodzą się jako nieśmiertelni ani nie mają nieśmiertelnej duszy.

Nasz zmartwychwstały Pan Jezus tak powiedział do Chrześcijan we wcześniejszym okresie rozwoju Kościoła: „Wam zaś, pozostałym, którzyście w Tiatyrze, wszystkim, którzy nie macie tej nauki [kościół „Izabel”], którzyście nie poznali, jak mówią, szatańskich głębin, powiadam: Nie nakładam na was innego ciężaru” (Obj. 2:24). Doktryny i szatańskie „głębiny” nie zostały nam przekazane w wyraźny sposób; musimy zatem postarać się je wydedukować i odrzucić. Naukami szatańskimi są prawdopodobnie doktryny zabraniające zawierania związków małżeńskich lub przyjmowania pokarmów (1 Tym. 4:1-3).

Nie są to fałszywe doktryny ograniczone jedynie do sfery intelektualnej, ale są one całkiem praktyczne. Większość innych doktryn, które zgodnie z Pismem Świętym Chrześcijanin winien, jest zdecydowanie praktyczna, czego przykładem jest osiem z dziesięciu przykazań (2 Mojż. 20:3-7, 13-17), uczynki ciała (Gal. 5:19-21), zazdrość i odrzucanie braci, nauczanie dla zysku i duchowej pychy (Kain, Balaam, Kore, Judy 11, 1 Jana 3:12, 2 Piotra 2:15, Obj. 2:14).

Należy również unikać „młodzieńczych pożądliwości” i „bałwanów” (2 Tym. 2:22, 1 Jana 5:21); takie praktyczne nauki omówione zostały w kolejnych artykułach.

Podsumowując, Chrześcijanin winien absolutnie wystrzegać się zaledwie kilku błędów intelektualnych. Od innych nie możemy wymagać niczego ponad to; natomiast sami musimy odrzucić każdy błąd.

tym większy jest ekonomiczny dobrobyt państwa. Prezydent Liberii, Ellen Johnson Sirleaf, wybrana została w roku 2005 po długiej walce tego kraju z biedą i korupcją. W ostatnim roku, Islandia wybrała swą pierwszą premier. Po wielu latach ludobójczych walki w Rwandzie, w kraju tym większość parlamentu utworzyły kobiety.

## Zmiany demograficzne

Południowa Korea posiadała jedno z najbardziej zdominowanych przez mężczyzn społeczeństw na świecie. Kobiety, które nie urodziły swemu mężowi męskiego potomka, były wyrzutkami społeczeństwa. Postawa taka uległa zmianie w latach 70 i 80, kiedy to rząd wprowadził program rewolucji przemysłowej i zachęcił kobiety, aby wstępowały w szeregi siły roboczej. Gdy kobiety zaczęły się przeprowadzać do miast i zdobywać wykształcenie, tradycyjna hierarchiczna struktura Korei zaczęła się rozpadać. W roku 1990 Południowa Korea wprowadziła zmiany prawne, które pozwoliły kobietom przejmować opiekę nad dziećmi oraz rejestrować je pod swoim własnym nazwiskiem. Demografowie stwierdzają, że to, co kiedyś miało miejsce w Korei Południowej, obecnie dzieje się w Chinach i Indiach. Wzrost poziomu wykształcenia kobiet na świecie i ich wpływu politycznego zaowocował znaczącymi zmianami w globalnym społeczeństwie:

1. W Stanach Zjednoczonych, kobiety dominują w liczbie studentów uczelni wyższych i szkół zawodowych. W roku 2010 ponad 50% więcej kobiet niż mężczyzn uzyskało stopień licencjata Akademii Sztuk Pięknych.
2. Kobiety stanowią ponad 60% absolwentów studiów magisterskich i zdobywają około połowę tych tytułów na studiach prawniczych i medycznych.
3. Kobiety są właścicielkami ponad 40% prywatnych przedsiębiorstw w Chinach.
4. Kobiety w Indiach szybciej uczą się języka angielskiego niż mężczyźni i coraz więcej z nich znajduje pracę w globalnych sieciach call center.

Po raz pierwszy w Stanach Zjednoczonych, w grupie wiekowej 30 do 44 lat, znajdowało się więcej kobiet z wyższym wykształceniem, niż mężczyzn. Skutkiem tego procesu jest zmiana struktury przychodów w przeciętnej, amerykańskiej rodzinie. W roku 1970, przychód generowany przez kobiety stanowił 2-6% w ogólnym przychodzie gospodarstwa domowego; dzisiaj pracujące żony przysparzają rodzinom około 42% przychodu,

*cd. na str. 29*

## Doktryny serca

*A u tych wszystkich wierzących było jedno serce i jedna dusza — Dz. Ap. 4:32.*

**A**by zrozumieć doktryny serca, musimy zrozumieć kim jest jedyny prawdziwy i żywy Bóg. W miarę poznawania tych nauk, powinno zmieniać się nasze życie. „Głosimy tedy, jak napisano: Czego oko nie widziało i ucho nie słyszało, i co do serca ludzkiego nie wstąpiło, to przygotował Bóg tym, którzy go miłują. Albowiem nam objawił to Bóg przez Ducha; gdyż Duch bada wszystko, nawet głębokości Boże” (1 Kor. 2:9-10).

Analizując doktryny serca przekonamy się, że Bóg jest miłością (1 Jana 4:16), co jest podstawową nauką. Miłość ta przejawia się w Jego synu, Jezusie, który jest przez wielu odrzucany (1 Kor. 16:22). Poznawszy Bożą miłość, będziemy chcieć stawać się prawymi, przejawiając sprawiedliwość większą niż ta, którą wykazywali uczeni w Piśmie w czasach Jezusa (Mat. 5:20). Miłość ta niesie ze sobą samokontrolę, zwłaszcza nad gniewem (Mat. 5:22). W końcu zaś, jednym z największych przejawów miłości jest umiejętność przebaczenia, gdy zostaniemy przez kogokolwiek skrzywdzeni (Mat. 6:9-15, 18:27-35). Te doktryny serca rozwijane są w czasie rozważania głębokich rzeczy Bożych.

Mówiąc o doktrynach serca, jedną z pierwszych cech jaka przychodzi na myśl, jest miłość. Werset 1 Kor. 16:22 w przekładzie Rotherham brzmi: „Jeśli kto szczerze nie miłuje Pana, niech będzie ‘anatemą’, to jest przeklęty”.

Apostoł Paweł rozumiał, że największym wyrazem miłości był przykład Jezusa Chrystusa. Powszechnie znanym jest werset z Jana 3:16: „Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny”. Bóg tak umiłował swe ludzkie stworzenie, że gotów był pozwolić, aby Jego „jednorodzony Syn” ofiarował siebie i dał ludzkości możliwość zmartwychwstania i życia. To pokazuje, czym w rzeczywistości jest miłość: „I chodźcie w miłości, jak i Chrystus umiłował was i siebie samego wydał za nas jako dar i ofiarę Bogu ku miłej wonności” (Efez. 5:2). Św. Paweł wiedział, że nauczanie czegokolwiek innego niż Bożej miłości spotkałoby się

z „anatemą”, przekleństwem. „Ale choćbyśmy nawet my albo anioł z nieba zwiastował wam ewangelię odmienną od tej, którą myśmy wam zwiastowali, niech będzie przeklęty! Jak powiedzieliśmy przedtem, tak i teraz znowu mówię: Jeśli wam ktoś zwiastuje ewangelię odmienną od tej, która przyjęliście, niech będzie przeklęty!” (Gal. 1:8-9).

Brak miłości względem Jezusa byłby odrzuceniem miłości Bożej, którą Bóg chce, abyśmy zrozumieli. Píše o tym apostoł Jan: „Po tym poznaliśmy miłość, że On za nas oddał życie swoje; i my winniśmy życie oddawać za braci” (1 Jana 3:16). Wyrażanie miłości jest na tyle istotne, że Jezus uczynił z tego przykazanie: „Takie jest przykazanie moje, abyście się wzajemnie miłowali, jak Ja was umiłowalem. Większej miłości nikt nie ma nad tę, jak gdy kto życie swoje kładzie za przyjaciół swoich” (Jana 15:12-13). Zasadą płynącą z nauczania Jezusa jest to, aby dostrzegać innych w naszym życiu i stawiać ich przed naszymi własnymi sprawami. Nasza miłość względem innych przejawia się w naszych czynach i motywach serca: „Człowiek dobry z dobrego skarbcza serca wydobywa dobro, a zły ze złego wydobywa zło; albowiem z obfitości serca mówią usta jego” (Łuk. 6:45).

Mat. 6:20 i 21 pokazuje, jakie pragnienia powinny przepełniać nasze serca: „Ale gromadźcie sobie skarby w niebie, gdzie ani mól, ani rdza nie niszczą i gdzie złodzieje nie podkopują i nie kradną. Albowiem gdzie jest skarb twój tam będzie i serce twoje” (Mat. 6:20-21). Greckie słowo przetłumaczone jako „serce” to „kardia” (Strong 2588), które w przenośni wskazuje na myśli lub uczucia. Jezus w prosty sposób wyjaśnił to w ten sposób: „Będiesz tedy miłował Pana, Boga swego, z całego serca swego i z całej duszy swojej, i z całej myśli swojej, i z całej siły swojej” (Mar. 12:30).

Rozwinięcie tego rodzaju miłości wymaga studiowania Słowa Bożego. Tylko w ten sposób można zrozumieć, na czym polega miłość do Boga. „Bo Słowo Boże jest żywe i skuteczne, ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, zdolne osądzić zamiary i myśli serca” (Hebr. 4:12).

## Czyny, nie wygląd

Zrozumienie miłości niesie ze sobą pragnienie sprawiedliwości. Sprawiedliwość istniała w czasach Jezusa, jednakże Mat. 5:20 pokazuje nam różnicę pomiędzy sprawiedliwością Bożą, a własną: „Albowiem powiadam wam: Jeśli sprawiedliwość wasza nie będzie obfitsza niż sprawiedliwość uczonych w Piśmie i faryzeuszów, nie wejdziecie do Królestwa Niebios”.

Apostoł Paweł w Rzym. 10:2-3 tłumaczy, jakiej to sprawiedliwości poszukiwali uczeni w Piśmie: „Daję im bowiem świadectwo, że mają gorliwość dla Boga, ale gorliwość nierozsądną; bo nie znając usprawiedliwienia, które pochodzi od Boga, a własne usiłując ustanowić, nie podporządkowali się usprawiedliwieniu Bożemu”. Dodatkowe wyjaśnienia zawarte są w Filip. 3:8-9: „Lecz więcej jeszcze, wszystko uznaję za szkodę wobec doniosłości, jaką ma poznanie Jezusa Chrystusa, Pana mego, dla którego poniosłem wszelkie szkody i wszystko uznaję za śmiecie, żeby zyskać Chrystusa i znaleźć się w nim, nie mając własnej sprawiedliwości, opartej na zakonie, lecz tę, która się wywodzi z wiary w Chrystusa, sprawiedliwość z Boga, na podstawie wiary”.

Św. Paweł wywodzi, że Boża sprawiedliwość rozwijana jest przez wiarę opartą na Jezusie: „Bo usprawiedliwienie Boże w niej bywa objawione, z wiary w wiarę, jak napisano: A sprawiedliwy z wiary żyć będzie” (Rzym. 1:17).

Działanie wiary pomaga nam rozumieć Bożą sprawiedliwość i realizować ją w naszym życiu: „Albowiem sercem wierzy się ku usprawiedliwieniu, a ustami wyznaje się ku zbawieniu” (Rzym. 10:10).

## Przebaczenie w miejsce gniewu

Gdy zrozumiemy Bożą miłość, wówczas zdamy sobie sprawę z konieczności rozwoju samokontroli. Jezus wskazał na wagę kontrolowania gniewu: „A Ja wam powiadam, że każdy, kto się gniewa na brata swego, pójdzie pod sąd” (Mat. 5:22). Słowa te potwierdza apostoł Paweł: „Gniewajcie się, lecz nie grzeszcie; niech słońce nie zachodzi nad gniewem waszym” (Efez. 4:26). Wiedział on, że wszyscy znamy uczucie gniewu, ale radził, abyśmy nie trwali w nim ponieważ prowadzi ono do grzechu. Zdawał sobie sprawę z tego, że mógł kontrolować gniew przez przebaczenie. Gdy zatem napominał, jak w przypadku braci w Koryncie,

czynił to w sposób pełen zbudowania, miłości: „Od dawna myślicie, że się przed wami usprawiedliwiamy. Lecz my mówimy w obliczu Boga w Chrystusie. To wszystko zaś, umiłowani, służy zbudowaniu waszemu” (2 Kor. 12:19). Złość może być niszczycielską siłą i nie stanowi przykładu naszej wzajemnej miłości, w związku z czym musimy wykazywać się samokontrolą. Zgodnie z nauką Jezusa, przebaczenie jest niezbędne. Słowa Mat. 6:9-15 opisują zasadę przebaczenia w Modlitwie Pańskiej, a 18:23-35 pokazują jej zastosowanie w przypowieści o niemiłosiernym słudze. W tym porównaniu sługa nie wyciągnął żadnych wniosków z przebaczenia, jakie mu zostało okazane: „Wtedy przywołał go pan jego i rzekł mu: Sługo zły! Wszystek tamten dług darowałem ci, boś mnie prosił. Czy i ty nie powinienes być zlitować się nad współsługą swoim, jak i ja zlitowałem się nad tobą? (...) Tak i Ojciec mój niebieski uczyni wam, jeśli każdy nie odpuści z serca swego bratu swemu” (Mat. 18:32-33,35).

Przebaczenie musi pochodzić z serca. „Miejcie się na baczności. Jeśliby zgrzeszył twój brat, strofuj go, a jeśli się upamięta, odpuść mu. A jeśliby siedemkroć na dzień zgrzeszył przeciwko tobie, i siedemkroć zwrócił się do ciebie, mówiąc: Żałuję tego, odpuść mu” (Łuk. 17:3-4). „Wtedy przystąpił Piotr do niego i rzekł mu: Panie, ile razy mam odpuścić bratu memu, jeżeli przeciwko mnie zgrzeszy? Czy aż do siedmiu razy? Mówi mu Jezus: Nie powiadam ci: Do siedmiu razy, lecz do siedemdziesięciu siedmiu razy” (Mat. 18:21-22).

Jezus uczył, że przebaczenie wymaga cierpliwości ze strony osoby, która przebacza. Wskazał, że osoba której udzielone zostaje przebaczenie może się nie zmienić. Jeżeli znowu nas urazi, wówczas należy ją napomnieć w pełen miłości, budujący sposób i należy znowu jej przebaczyć. Jezus pokazuje w ten sposób, że dzięki obserwowaniu przykładu przebaczenia. Jeżeli zrozumiemy miłość Bożą i rozwiniemy Bożą sprawiedliwość, wówczas zademonstrujemy przykład samokontroli kiedy ktoś przeciwko nam zgrzeszy. Przez przebaczenie uczymy się uwielbiać Boże imię. Taki właśnie przykład zostawił nam Szczepan: „A padłszy na kolana, zawołał donośnym głosem: Panie, nie policz im grzechu tego. A gdy to powiedział, skonał” (Dz. Ap. 7:60).

Przebaczenie ma często zastosowanie gdy zgrzeszymy przeciwko Bogu i mamy potrzebę pokuty i prośnienia Go o Jego przebaczenie. „Jeśli wyznajemy grzechy swoje, wierny jest Bóg i sprawiedliwy i odpu-

ści nam grzechy, i oczyści nas od wszelkiej nieprawości” (1 Jana 1:9). Jeżeli czynimy coś, co nie pozostaje w harmonii z Bogiem, musimy udać się do Niego w modlitwie i prosić Go o przebaczenie.

Błogosławiąc naród w czasie poświęcenia świętyni, król Salomon wskazał na wagę rozpoznania grzechu, odwrócenia się od niego i proszenia o przebaczenie. Zauważył on, że przez przebaczenie można nauczać tych wszystkich, którzy pragną poznać sprawiedliwość: „Gdy niebiosy będą zamknięte i nie będzie deszczu, dlatego że zgrzeszyli przed tobą, lecz potem będą się modlić na tym miejscu i wyznawać twoje imię, i odwrócą się od swojego grzechu, gdyż ich poniżyłeś, to Ty usłysz to w niebie i odpuść grzech twoich sług i twojego ludu izraelskiego, bo Ty uczysz ich drogi dobrej, jaką mają kroczyć; a potem spuścisz deszcz na twoją ziemię, którą dałeś twojemu ludowi w dziedziczne posiadanie, a gdy nastanie głód w ziemi i gdy przyjdzie zaraza, śnieć, rdza, szarańcza, gdy jego nieprzyjaciel udręczy go w którymś z miast jego ziemi, gdy nastanie jakakolwiek plaga, jakakolwiek choroba, wtedy wszelką modlitwę, wszelkie błaganie, jakiegokolwiek wypowie poszczególny człowiek lub cały twój lud izraelski, kto tylko odczuje to w swoim sercu jako cios i wzniesie swoje dłonie ku temu przybytkowi, ty racz wysłuchać w niebie, w miejscu, gdzie mieszkasz, i odpuścić, i wkroczyć, i dać każdemu według wszystkich jego postępów, Ty bowiem znasz jego serce, gdyż Ty jedynie znasz serca wszystkich synów ludzkich, aby się ciebie bali po wszystkie dni swojego życia w ziemi, którą dałeś naszym ojcom” (1 Król. 8:35-40).

Tak jak Izrael identyfikował swoje grzechy i zmieniał serca, tak i my musimy rozpoznawać swoje grzechy. Oznacza to prowadzenie życia pełnego nauki i posłuszeństwa w wykonywaniu woli Bożej. Jezus

wyjaśnił to w Łuk. 9:23: „I powiedział do wszystkich: Jeśli kto chce pójść za mną, niechaj się zaprze samego siebie i bierze krzyż swój na siebie codziennie, i naśladuje mnie”.

## Podsumowanie

Oto praktyczne doktryny, których wymaga Biblia:

„Jeśli kto nie miłuje Pana, niech będzie przeklęty! Marana tha” (1 Kor. 16:22).

„Kto nie dźwiga krzyża swojego (...) nie może być uczniem moim” (Łuk. 14:27).

„Albowiem powiadam wam: Jeśli sprawiedliwość wasza nie będzie obfitsza niż sprawiedliwość uczonych w Piśmie i faryzeuszów, nie wejdziecie do Królestwa Niebios” (Mat. 5:20).

„Każdy, kto się gniewa na brata swego, pójdzie pod sąd” (Mat. 5:22).

„A jeśli nie odpuścicie ludziom, i Ojciec wasz nie odpuści wam przewinień waszych” (Mat. 6:15).

Doktryny serca budowane są na miłości. Szukając miłości uczymy się o Bożej sprawiedliwości, wzrastamy w wierze i w podobieństwie do Jego charakteru, naśladując wzór zostawiony nam przez Jezusa. Musimy wówczas podjąć nasz krzyż i codziennie iść za Nim. Przykład Jezusa pokaże nam jak rozwijać samokontrolę, w szczególności nad gniewem. Właśnie tutaj uczymy się przebaczać. W miarę jak będziemy rozwijać te cechy przekonamy się, że istnieją inne doktryny serca, których musimy się nauczyć. Przez wszystkie te nauki i doświadczenia, zrozumiemy głębokie rzeczy Boże: „Synu mój, daj mi swoje serce, a twoje oczy niechaj strzegą moich dróg!” (Przyp. 23:26).

— Rick Evans —

## Mieć staranie

*A jeśli kto o swoich, zwłaszcza o domowników nie ma starania, ten zaparł się wiary i jest gorszy od niewierzącego — 1 Tym. 5:8.*

**W**erset powyższy jest zaskakującą w swej naganie dla tych Chrześcijan, którzy nie troszczą się o swych domowników. Warto zatem zwrócić na uwagę na przesłanie, jakie ze sobą niesie, abyśmy przypadkiem nie stali się ich adresatami. Biorąc pod uwagę ostrość wypowiedzi Apostoła Pawła, nauczanie to można zaliczyć do podstawowych doktryn chrześcijańskich.

Można się spodziewać, że każda nauka która powinna być przez Chrześcijanina zrozumiana i wykonywana w życiu, musi być oczywista i łatwa do uchwycenia. Tak jest i w tym przypadku. Podstawowym znaczeniem tego fragmentu jest to, że każdy Chrześcijanin ma obowiązek troszczenia się i dbania o osoby, które są od niego zależne; w szczególności winien zapewniać im jedzenie, schronienie i odzież. Odpowiedzialność ta dotyczy nie tylko zależnych dzieci, ale odnosi się to również do opieki nad starszymi rodzicami i dziadkami, w miarę jak ich potrzeby stają się oczywiste.

Z kontekstu w jakim znajduje się ten werset (1 Tym. 5:3-10) możemy wywnioskować, że tematem przewodnim myśli apostoelskiej była opieka nad wdowami w Kościele. Apostoł Paweł czyni tutaj rozróżnienie między wdowami które są samotne i opuszczone i które mają być szanowane i otoczone opieką Kościoła (wersety 3 i 5) a tymi, mającymi dzieci i wnuki, które mogą o nie dbać (werset 4). Jeżeli chodzi o dzieci i wnuki wdów, apostoł Paweł mówi: „niech się one najpierw nauczą żyć zbożnie z własnym domem i oddawać rodzicom, co im się należy; to bowiem podoba się Bogu” (1 Tym. 5:4). W wersecie 7 apostoł wzmacnia swe zalecenie i formułuje je jako nakaz do przestrzegania: „Przykaż im (dzieciom), żeby były nienaganne”. W wersecie 8 wskazane są następstwa nieprzestrzegania tego nakazu: „A jeśli kto o swoich [rodzinę, tj. owdowiałych rodziców lub dziadków], zwłaszcza o domowników [żonę, dzieci i służbę] nie ma starania, ten zaparł się wiary i jest gorszy od niewierzącego”. Chociaż apostoł szczególnie koncentruje się na opiece nad wdowami, to jednak

w wersecie 8 wskazuje on na wszystkich członków najbliższej rodziny, którzy zależni są od gospodarza jeżeli chodzi o opiekę, schronienie i wyżywienie. Wynika to wprost z całego fragmentu 1 Tym. 5:3-10, gdzie św. Paweł mówi o troszczeniu się wyłącznie o doczesne i materialne potrzeby tak owdowiałych rodziców lub dziadków (którzy już osiągnęli moralny i duchowy rozwój) jak i dzieci, znajdujących się w domu.

Chrześcijanin nie może zatem nagle uznać, że ponieważ wszystko poświęcił Bogu i Jego służbie, to nie będzie się wywiązywał ze swych rodzinnych obowiązków. Przykładem takiej postawy było zaniedbywanie przez faryzeuszy ich rodziców na podstawie stwierdzenia, że ich dobra zostały poświęcone Bogu przez nazwanie ich „korban” (Mar. 7:9-13). Jezus wprost wskazał im, że w ten sposób niweczą Boże przykazanie „czcij ojca i matkę” (2 Mojż. 20:12). Przez takie zachowanie unikali oni wywiązywania się ze swych obowiązków względem swych rodzin. Chrześcijanie powinni z wielką starannością upewniać się, aby tego rodzaju obłudne zachowanie nie stało się częścią ich życia. Służba Bogu obejmuje służbę naszym rodzinom.

W wielu państwach na świecie funkcjonują rozmaite instytucje mające na celu zapewnienie pewnego poziomu zabezpieczenia medycznego i materialnego dla starzejącej się populacji, jak chociażby Ubezpieczenie Społeczne. Chociaż takie systemowe zabezpieczenie jest bardzo pomocne, to jednak nie zwalnia ono dzieci od odpowiedzialności za właściwą opiekę nad starszymi rodzicami lub dziadkami.

Nasz Niebieski Ojciec i Jego syn, Jezus, są dla nas przykładami troski i opieki nad tymi, którzy są od nich zależni. W opisie stworzenia w 1 Mojż. możemy zobaczyć przykład pełnej miłości Bożej troski względem naszych pierwszych rodziców, która wyraziła się w przygotowaniu pięknej ziemi jako miejsca zamieszkania dla nich samych oraz ich potomstwa, pełnej światła, wody, pokarmu i schronienia (1 Mojż. 1 i 2, Ps. 104). Gdy Izrael wędrował po pustyni przez 40 lat, Bóg zaopatrywał ich w mannę,

odziewał ich i zapewniał, że obuwie nie zużywało się w miarę upływu czasu (2 Mojż. 16:35, Joz. 5:12, 5 Mojż. 29:4). Gdy tłumy słuchaczy wędrowały za Jezusem tak długo, że wszyscy byli głodni, będąc od niego zależnymi w tamtej chwili, wówczas On nakarmił „cztery tysiące mężów, oprócz kobiet i dzieci” (Mat. 15:32,38). W Księdze Objawienia św. Jan opisuje wizję uwielbionego Jezusa przechadzającego się pomiędzy siedmioma złotymi świecznikami, wskazującymi na troskę i zapobiegliwość Jezusa względem Kościoła Wieków Ewangelii, w czasie każdego z siedmiu etapów jego rozwoju (Obj. 1:12).

Przykładem praktycznej realizacji nauki zawartej 1 Tym. 5:4,8 jest opieka jaką zapewnił Jezus swej matce, Marii. Chociaż On sam umierał na krzyżu, to jednak nie przeszkodziło mu to pomyśleć o jej potrzebach i sposobie ich zaspokojenia. Zwrócił się do św. Jana, swego ucznia, aby ten zaopiekował się Jego matką i powierzył ją jego opiece. Od tego czasu Jan przyjął Marię do swej rodziny i opiekował się nią (Jana 19:26-27).

Jezus, cytując za 5 Mojż. 8:3, powiedział: „Nie Mat. 4:4samym chlebem żyje człowiek, ale każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych”. Możemy z tego wywnioskować, że prawidłową realizacją nauki biblijnej będzie troska zarówno o zaspokojenie tak doczesnych, jak i duchowych potrzeb osób zależnych od nas, a zwłaszcza i przede wszystkim małych dzieci (Efez. 6:4). Tak jak Niebieski Ojciec karmi nas duchowym chlebem pochodzącym z nieba, tak i my powinniśmy dawać tym którzy znajdują się pod naszą opieką tyle cudownych słów życia, ile jesteśmy w stanie. Chrześcijańscy rodzice powinni zapewniać swym dzieciom duchowe schronienie od świata, światowego sposobu myślenia, spędzać z nimi czas na duchowych zajęciach i zachęcać je do poznawania biblijnych historii, obietnic, nauk, przykładów, lekcji i zasad.

Wychowanie młodszych dzieci nie może prowadzić do zaniedbania rzeczy niezbędnych w tym życiu i uczynienia z nich ciężaru dla innych Chrześcijan lub ogółu społeczeństwa. Rada pastora Russella w tym względzie jest warta uwagi: „Jeżeli macie dzieci, to znaczy, że sprowadziliście je na ten świat i jesteście za nie odpowiedzialni również przed Bogiem: jesteście im winni nie tylko wychowanie w religijności,

ale również świeckie wykształcenie i przygotowanie zawodowe lub handlowe, aby dać im możliwość życiowego startu. Jeżeli nie jesteście przygotowani lub skłonni zapewnić im tego rozsądnego startu, to nie powinniście byli ich sprowadzać na świat. Skoro jednak sprowadziliście je na świat, wasz czas, wpływy i środki powinny być w pierwszym rzędzie obciążone na ich rzecz: troszcząc się o nie będziecie błogosławieni. Nawet Ewangelia nie korzysta z pierwszeństwa względem waszego czasu” (Reprints 2021).

Nauka płynąca z apostołskiego polecenia dbania o „własny dom” rozciąga się również na dbanie o naszych braci w Chrystusie, starsze siostry i braci oraz duchowe dzieci. Jest to zgodne z nauką św. Pawła, że należy czynić dobrze wszystkim, „a najwięcej domownikom wiary” (Gal. 6:10). Chociaż sam apostoł nie był związany relacjami rodzinnymi, to jednak z wielką troską zabiegał o duchowy pokarm i troszczył się o swą duchową rodzinę. W swym liście do Koryntian napisał: „Oto po raz trzeci przygotowuję się do podróży do was i nie będę wam ciężarem; nie szukam bowiem tego, co wasze, ale was samych; bo nie dzieci powinny gromadzić majątek dla rodziców, ale rodzice dla dzieci. Ja zaś jak najchętniej sam na koszt łoży będę i samego siebie wydam za dusze wasze” (2 Kor. 12:14-15).

Poza zaspokajaniem niezbędnych potrzeb takich jak żywność, schronienie czy odzież, a także potrzeb umysłowych, moralnych i duchowego wykształcenia, każdy Chrześcijanin winien samodzielnie zdecydować, w jak wiele rzeczy tego świata chce zaopatrzyć tych, którzy są od niego zależni. Warto jednak unikać nadmiaru i kierować się umiarkowaniem (Filip. 4:5) oraz rozsądkiem jeżeli chodzi o dobra doczesne i rozrywkę dla rodziny (2 Tym. 1:7). Nasza rodzina może potrzebować raczej naszego czasu i wspólnie spędzonych chwil, a nie pieniędzy na kupowanie kolejnych rzeczy. Musimy upewnić się, czy przypadkiem nie zaspokajamy pragnień własnego ciała polegających na posiadaniu rzeczy i przedmiotów. Być może takim właśnie pragnieniem zapewnienia swej rodzinie wszelkiego możliwego dobrobytu, kierował się Lot wybierając zieloną i żyzną dolinę Jordanu jako miejsce na osiedlenie się. Tymczasem, stracili wszystko (1 Mojż. 19).

— Robin Rice —

## Walka z grzechami umysłu i rąk

*Nie łudźcie się! Ani wszetecznicy, ani bałwochwalczy, ani cudzołożnicy, ani rozpustnicy, ani mężołożnicy, ani złodzieje, zaś chciwcy, ani pijacy, zaś oszczercy, ani zdziery Królestwa Bożego nie odziedziczą — 1 Kor. 6:9-10.*

**J**awne zaś są uczynki ciała, mianowicie: wszeteczność, nieczystość, rozpusta, bałwochwalstwo, czary, wrogość, spór, zazdrość, gniew, knowania, waśnie, odszczepieństwo, zabójstwa, pijaństwo, obżarstwo i tym podobne; o tych zapowiadam wam, jak już przedtem zapowiedziałem, że ci, którzy te rzeczy czynią, Królestwa Bożego nie odziedziczą” — Gal. 5:19-21.

W 1 Kor. 6:9-10, św. Paweł wymienia dziesięć rodzajów ludzi, którzy nie odziedziczają królestwa Bożego. Apostoł uznał za słuszne wspomnienie tych grzechów ponieważ niektórzy z braci do których adresował swój list byli uwikłani w taki rodzaj zachowania, lecz zostali „obmyci”, „uświęceni” i „usprawiedliwieni w imieniu Pana Jezusa Chrystusa i w Duchu Boga naszego” (1 Kor. 6:11). Grzechy te nie miały nawet być wymieniane między braćmi i siostrami w Koryncie.

Zarys piętnastu rodzajów zachowań charakterystycznych dla naszej upadłej ludzkiej natury został wymieniony w liście do Chrześcijan z Galacji (rozdział 5, wersety 19-21). Apostoł również i tutaj wspomina, że „ci, którzy te rzeczy czynią, Królestwa Bożego nie odziedziczają”. Określenie „czynią” pochodzi z greckiego słowa „prasso” (Strong #4238), które oznacza „wykonywać coś regularnie lub zwyczajowo”. Myśl o grzechu przeradza się w czyn. Nie jest to potknięcie lub błąd, lecz grzech został poczęty w umyśle, a następnie bezprawny plan jest realizowany codziennie, co godzinę, lub w inny sposób, który w rozmaitych warunkach przerodził się w zwyczaj.

Apostoł Juda wspomina o trzech osobach: Kainie, Balaamie i Korem, którzy postępowali wedle bezprawnego planu w celu realizacji swych własnych pragnień (Judy 11). Kain pragnął akceptacji ze strony Boga, z pominięciem Bożych zasad, na swoich własnych warunkach.

Traktował on swego brata jako przeszkodę w uzyskaniu tej akceptacji. Bóg polecił mu, aby nie

myślał w ten sposób; ale mimo to zamordował on Abła, chociaż wiedział, że źle czyni. Balaam pragnął bogactw, chociaż zdawał sobie sprawę z tego, że rada udzielona Balakowi, królowi Moabu, była sprzeczna z wolą Bożą, aby Izraelici nie brali sobie za żony obcych kobiet. Aby zdobyć te bogactwa, poradził królowi Balakowi, aby ten doprowadził Izraelitów do grzechu i w ten sposób ściągnął na nich karę od Boga. Kore dążył do władzy nad Bożymi wybranymi przedstawicielami.

Każda z tych osób wiedziała, że jej czyny sprzeciwiały się wybrańcom Bożym: Ablowi, dzieciom Izraela, Mojżeszowi i Aaronowi. Ich historie pokazują ich umyślnie nieposłuszeństwo względem Boga i tragiczne rezultaty realizacji ich planów. Św. Jakub tak opisuje ten proces: „Lecz każdy bywa kuszony przez własne pożądliwości, które go pociągają i nęcą; potem, gdy pożądliwość pocznie, rodzi grzech, a gdy grzech dojrzeje, rodzi śmierć” (Jak. 1:14-15).

Te trzy przykłady z Pisma Świętego wskazują naśladowcom Chrystusa, czego nie można mówić i czynić. Apostołowie natchnieni duchem świętym zalecali braciom wystrzegać się grzechów rodzących się w umysłach lub wynikających z uczynków. Wskazywali na środki zaradcze jakie mogą zostać podjęte w walce z nimi, zanim staną się one nawykiem.

### Skupienie myśli na duchu

Zgodnie z apostołskim zaleceniem, należy skupić myśli na duchu, a nie na (upadłym) ciele (Rzym. 8:5,6). W swym liście do Galacjan, św. Paweł odpowiada, że należy przyjąć aktywną postawę w zwalczaniu uczynków ciała: „Według Ducha postępujcie, a nie będziecie pobłażali żądzy, cielesnej” (Gal. 5:16). Określenie „postępujcie” wskazuje na powtarzający się proces, polegający na stawianiu kolejnych kroków. Postępując według ducha będziemy ustawicznie trwać na drodze samoofiary, sprawie-



dliwości, miłości „agape” i pobożności. Pamiętajmy, że tuż za nami podążają inni, patrząc na nasze kroki i licząc na to, że będziemy podążać wąską drogą (Mat. 7:14). Droga ta opisana jest przez Jezusa: „Tak niechaj świeci wasza światłość przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie” (Mat. 5:16).

Oto przykłady dobrych uczynków w przeciwieństwie do uczynków ciała:

- czystość myśli i działania: „Ale mądrość, która jest z góry, jest przede wszystkim czysta, następnie miłująca pokój, łagodna, ustępliwa, pełna miłosierdzia i dobrych owoców, nie stronnicza, nie obłudna” (Jak. 3:17);
- wierność w przymierzu z Bogiem i w przymierzu małżeńskim, jeżeli zostało zawarte (Rzym. 12:1,2; 1 Kor. 7:10,11);
- pokładanie nadziei i ufności w Bogu (2 Kor. 1:9);
- hojność i gotowość do dzielenia się, wspierania ubogich (1 Tym. 6:18, Mat. 6:2-4);
- uczciwość w słowie i uczynku (Kol. 3:9,10);
- współczucie z głębi serca, łagodność, pokora, dobroć i cierpliwość (Kol. 3:12);
- znoszenie się nawzajem i przebaczenie sobie wzajemnie (Kol. 3:13);
- miłowanie się nawzajem i swych wrogów (Jana 13:34, Łuk. 6:27);
- pokój Chrystusowy królujący w sercu (Kol. 3:15);
- wdzięczność (Kol. 3:15);
- nauczanie i napominanie się wzajemnie przez psalmy i pieśni, gdy słowo Chrystusowe mieszka w nas obficie (Kol. 3:16);
- dzielenie się Ewangelią (Mat. 28:19,20).

## Praktyczne sposoby na życie według ducha

Jakie mogą być niektóre z praktycznych sposobów, aby prowadzić życie według ducha i pozbywać się grzechów w myślach, zanim przerodzą się w grzechy rąk, uczynki?

Budząc się rano, Chrześcijanin powinien skupić się na Bogu. Można się pomodlić, po cichu lub głośno, na przykład słowami: „Dzięki, Ojcze, za Twą miłość, opiekę w czasie nocy oraz za obudzenie mnie w nowym dniu”. Dobrze jest opracować dla siebie swe indywidualne postanowienie poranne.

Przykładowo: „Postaram się przeżyć dzisiejszy dzień w ufności i posłuszeństwie wobec Boga oraz wobec Jego sprawiedliwych zasad, w szczerości i czystości, walcząc ze wszelkimi złymi lub egoistycznymi myślami; wyrabiając w sobie nawyk modlitwy, wypowiedzenia się w sposób odzwierciedlający Bożą miłość, godnie reprezentując Królestwo Chrystusowe”.

Przygotowując się do rozpoczęcia dnia, można czytać Pismo Święte, „Mannę”, modlić się o kierownictwo Boże przed wyjściem z domu. Słuchając radia w czasie drogi do pracy lub innych miejsc, rozmawiając w pracy, słuchając wiadomości, wykonując wszelkie inne czynności, bądźmy w zgodzie z naszą wiarą. Naśladujmy Jezusa, który zostawił nam przykład postępowania wąską drogą ofiary, miłości dla sprawiedliwości i nienawiści do zła (Mat. 7:14, Hebr. 1:9).

Módlmy się często i szukajmy Bożej opatrności każdego dnia. W naszych relacjach z innymi ludźmi, słowa naszego Mistrza powinny kierować naszymi myślami, słowami i postępowaniem: „A jak chcecie, aby ludzie wam czynili, czyńcie im tak samo i wy” (Łuk. 6:31). „Bacząc się, byście pobożności swojej nie wynosili przed ludźmi, aby was widziano; inaczej nie będziecie mieli zapłaty u Ojca waszego, który jest w niebie” (Mat. 6:1).

Po powrocie do domu, czytajmy i rozważajmy Słowo Boże; w studiach tematycznych i kontekstowych warto posiłkować się literaturą pomocniczą, w tym „Wykładami Pisma Świętego”. Warto poświęcić trochę czasu na rozmyślenia nad Słowem Bożym; módlmy się sami i w rodzinach. Dzielmy się wszelkimi interesującymi myślami i spostrzeżeniami jakie odkryjemy w Biblii z naszymi małżonkami, członkami rodzin i przyjaciółmi. Bądźmy w kontakcie z braćmi mieszkającymi tak blisko, jak i daleko. Telefonujmy, odwiedzajmy, rozmawiajmy z tymi którzy są odosobnieni, chorzy lub którzy przechodzą trudności duchowe, emocjonalne lub fizyczne; dodawajmy im sił w wędrówce wiary, której się podjęli.

Pamiętajmy o zaleceniu Pisma Świętego, aby czynić dobrze wszystkim ludziom, kiedykolwiek mamy taką sposobność, a w szczególności domownikom wiary (Gal. 6:10). Módlmy się przed nocą, na zakończenie dnia pełnego społeczności z Bogiem.

## Pozbywanie się grzechów

Co czynić, gdy uwikłamy się w grzechy myśli i uczynków? Módlmy się o wybawienie i przebaczenie, mając świadomość, że tylko Ojciec Niebieski ma moc wybawić nas od zła, w którym grzęźniemy. Nasz Bóg jest miłującym Ojcem, który bez względu na porę dnia i nocy, pospieszy na pomoc swym dzieciom, gdy tylko zwrócimy się do Niego z wołaniem o wsparcie, żałując za popełnione uchybienia (1 Piotra 5:7).

Gdy zostaniemy wybawieni, zatrzymajmy się na chwilę i sporządźmy lite naszych duchowych słabości i zalet. Spiszmy je wszystkie; pozwoli nam to uświadomić sobie obszary, w których pokuszenia mogą być dla nas zbyt silne, a wtedy będziemy mogli trzymać się z dala od takich spraw (por. 1 Tym. 6:8-11, 1 Kor. 6:18). Z pewnością zdajemy sobie sprawę z tego, jakie obszary naszego charakteru mogą nam sprawiać problemy. Niech nasze postępowanie będzie oświecone Słowem Bożym, abyśmy nie upadli i nie wchodzili ślepo w pokuszenia: „Niech życie wasze będzie wolne od chciwości; poprzestawajcie na tym, co posiadacie” (Hebr. 13:5, Ps. 119:105).

Stan uwikłania w grzech można porównać do oblężonego miasta. Wróg rozpracowuje jego obronę w poszukiwaniu słabych punktów. Przeciwnik postępuje podobnie z każdym chrześcijańskim sercem (umysłem i wolą). Każdy Chrześcijanin musi zatem pilnie czuwać nad swym sercem (Przyp. 4:23). Wróg sprawdza naszą obronę, czy jest silna i wytrzymała, wysyłając niewielkie patrole wątpliwości lub obaw, z którymi szybko dajemy sobie radę. Następnie systematycznie bada mur naszej wiary, w którym miejscu jest niższy albo które bramy wiodące do naszego serca nie są bacznie strzeżone (1 Piotra 5:8).

Pycha, egoizm albo ogromny strach są wykorzystywane aby przypuścić szturm na naszą wiarę w najmniej spodziewanym dla nas momencie. Pokuszenie wdziera się do naszych serc. Gdy tylko zdamy sobie sprawę z naszego położenia, powinniśmy w pokorze i pokucie udawać się po pomoc do Boga. Zmieniając nasze postępowanie powinniśmy się kierować przykładem z historii Izraela, gdy ten zwracał się do Boga i szukał Go z całego serca, sta-

rając się postępować w sposób sprawiedliwy. Gdy tak czynili, rezultat był zawsze ten sam: Bóg ratował ich przed wrogami (1 Sam. 7:3). Bóg przysłała swe wsparcie przez bramy pamięci naszych umysłów, pod postacią kamieni do procy, twardych prawd Pisma Świętego, za pomocą których możemy powalić olbrzyma strachu, zetrzeć na proch wszelkie dumne wyobrażenia i ambicje, jakie moglibyśmy ukształtować aby myśleć o sobie w sposób lepszy, niż powinniśmy (2 Kor. 10:4,5; Rzym. 12:3).

Innym porównaniem, jakie można zastosować do każdego znajdującego się w pętach grzechu, to przykład chorego pacjenta. Osoba chora na grzech musi chcieć leczyć się u Niebieskiego lekarza, który „odpuszcza wszystkie winy twoje, leczy wszystkie choroby twoje” oraz „uzdrowia tych, których serce jest złamane, i zawiązuje ich rany” (Ps. 103:3, Ps. 147:3). Apostoł Jakub podaje nam receptę na duchowe choroby, zachęcając nas abyśmy modlili się za siebie nawzajem i wyznawali sobie grzechy (Jak. 5:16). Gdy popadniemy w chorobliwe zwyczaje i nawyki myślowe, postępujmy zgodnie z radą św. Pawła, aby je zmienić: „Wreszcie, bracia, myślcie tylko o tym, co prawdziwe, co pocziwe, co sprawiedliwe, co czyste, co miłe, co chwalebne, co jest cnotą i godne pochwały. Czyńcie to, czego się nauczyliście i co przejęliście, co słyszeliście, i co widzieliście u mnie; a Bóg pokoju będzie z wami” (Filip. 4:8-9).

Zostaliśmy powołani do kroczenia po nowej drodze życia, otwartej przez naszego poprzednika i Mistrza, Jezusa. Nie mamy iść własną drogą, ale drogą dziękczynienia, zgodną z duchem świętym. Wierny Chrześcijanin nie będzie miał współczucia dla uczynków upadłego ciała, ale będzie pozbywał się grzechów w myślach i uczynkach, zachęcając swych bliźnich, aby czynili podobnie. Nowe Stworzenie ma być wierne Bogu, oczekiwać Jego opatrności, czytać Pismo Święte, studiować życie i słowa Chrystusa oraz swe własne zachowanie, miłować bliźnich i swych wrogów, przebaczać drugim, być pełnym dziękczynienia i stanowić przykład dla wierzących w modlitwie, aby nie popaść i gdy popadnie w pokuszenie (1 Kor. 10:12).

— Dan Wesol —

## Ujarzmić język

*Jeśli ktoś sądzi, że jest pobożny, a nie powściąga języka swego, lecz oszukuje serce swoje, tego pobożność jest bezużyteczna — Jak. 1:26.*

Powyższy fragment odnosi się do poświęconych wierzących, którzy zobowiązali się iść śladami Mistrza, czyli do prawdziwych Chrześcijan, których życie zostało przeobrażone pod wpływem ducha świętego.

Gdy nasze poświęcenie zostaje przyjęte, wówczas zaczynamy pozbywać się gniewu, złości, nienawiści, zazdrości, kłótności, skłonności do obmowy i innych uczynków ciała. Oczyszczenie to wiąże się nie tylko z intelektualnym docenieniem nauk Pisma Świętego, ale również z głęboką analizą własnego serca według Bożych zasad.

Ponieważ nasz skarb nowego stworzenia znajduje się w glinianym naczyniu, od czasu do czasu doświadczamy złych myśli. Nowe stworzenie nie może zastanawiać się nad takimi myślami, aby nie zakorzeniły się one w jego sercu, dławiąc sprawiedliwość i właściwe zapatrywania.

### Św. Paweł

Apostoł Paweł radzi nam w jaki sposób możemy regulować sposób naszego myślenia, a w ten sposób ujarzmić nasz język: „Wreszcie, bracia, myślcie tylko o tym, co prawdziwe, co pocziwe, co sprawiedliwe, co czyste, co miłe, co chwalebne, co jest cnotą i godne pochwały” (Filip. 4:8).

Wymóg prawdziwości danej kwestii wyłącza zajmowanie się jałowymi i przesadnymi spekulacjami, które niszczą umysł i doprowadzają do trwonienia poświęconego czasu, który powinien być wykorzystany na rzeczy budujące.

Następnie, apostoł wskazuje na uczciwość przedmiotu rozmów. Powinniśmy odrzucić wszelki pozór fałszu, hipokryzji i intrygi. Niekiedy przychodzą nam do głowy prawdziwe lecz haniebne myśli dotyczące różnego rodzaju dziwactw lub słabości naszych sąsiadów, przyjaciół, a nawet braci. Należy unikać takich myśli zanim przekształcą się one w grzech naszych warg. Powinniśmy skupiać się na tym, co jest sprawiedliwe, na prawych rzeczach i zasadach, zamiast

rozpamiętywać żale, pretensje i przykłady niesprawiedliwości, rzeczywistej lub wymaginowanej. Żyjemy w „złym świecie”. Jeżeli ktokolwiek mówi o nas źle lub nas nie rozumie, ze względu na Chrystusa, wówczas powinniśmy chętnie znieść takie przeciwności, a nie uskarżać się na nie.

Cokolwiek czystego. Dookoła nas można znaleźć wiele brudu: w słownictwie ludzi, nieprzyzwoitych żartach, reklamach w gazetach, naklejkach na samochodach, reklamach lub popularnych programach telewizyjnych. Unikajmy wypowiedania się w ten sposób. Jezus był wzniosłym przykładem czystości. Myślenie w sposób zgodny z Jego charakterem pomoże nam uniknąć czerpania przyjemności z jakiegokolwiek nieczystej rzeczy, jaka zostanie nam przedłożona pod rozwagę.

Cokolwiek miłego. Dobrze uczynimy, jeżeli nie będziemy ustawicznie rozmyślać o rzeczach świeckich, zwłaszcza gdy tylko wyjdziemy z pracy lub zakończymy inne czynności obciążające nasze duchowe życie. Powinniśmy raczej skupić się na owocach i łaskach ducha, obmyślając w jaki bardziej efektywny sposób wykonywać je w naszym życiu i dla korzyści innych. Myślenie na ten temat oraz chwalenie Boga za Jego pomoc w prowadzeniu nas tą drogą będą pożytecznymi krokami podejmowanymi w kierunku ukształtowania miłego charakteru. Cokolwiek chwalebne. Odnosi się to do wszystkiego tego, co Biblia uznaje za właściwe. Obejmuje wszystko, co jest akceptowane przez ludzi o szlachetnym charakterze. Dobre uczynki i uczucia ilustrują te zachowania, którymi możemy wspierać przemianę, jaka w nas zachodzi.

Omawiany werset kończy się zachętą do tego, aby czynić to, co jest „co jest cnotą i godne pochwały”. Przede wszystkim powinniśmy czynić to, co pochwała Pan Bóg oraz to, co pozwoli nam lepiej oddawać mu chwałę. Wszystkie nasze wysiłki zmierzające do ukształtowania w sobie właściwych nawyków myślowych, będą miały znaczący wpływ na nasze wypowiedzi.

## Św. Jakub

Szereg wersetów z 3 rozdziału listu Jakuba dotyczy języka; dodatkowymi wzmiankami są zapisy z Jak. 1:18,26; 2:12, 4:11 i 5:12. Apostoł rozpoczyna rozważania w tym przedmiocie ostrzeżeniem przed pośpiesznym pragnieniem stania się nauczycielem Bożego Słowa, bez wcześniejszego rozważenia odpowiedzialności i przywilejów związanych z taką służbą. Następnie omawia on sposób prowadzenia rozmów przez wierzących, zwracając uwagę, że język jest najtrudniejszym organem ciała do kontroli. Mimo to, język jest jedynie wskazówką stanu serca, ponieważ Mistrz oświadczył: „Z obfitości serca mówią usta” (Mat. 12:34). Tylko Chrystus, który był doskonały, wolny od splamienia grzechem i potępienia w Adamie, przejawiał prawdę, sprawiedliwość i świętość we wszystkich swych wypowiedziach. Jako Nowe Stworzenia znajdujące się pod wpływem ducha świętego, musimy ustawicznie zdobywać dominację nad naszymi upadłymi tendencjami, wypowiadać pomocne, zdrowe słowa, które będą korzyścią i zbudowaniem dla słuchaczy.

W jednej z ilustracji św. Jakub porównuje odpowiedzialność owego umysłu za kontrolę nad językiem do kierowania koniem za pomocą wędzidła. Chociaż wędzidło jest niewielkim kawałkiem metalu, to jednak może być wykorzystywane do kierowania zachowaniem całego konia. Bez tego elementu, koń z łatwością mógłby się wyrwać spod kontroli swemu jeźdźcowi, a nawet zrzucić go z siebie. Analogicznie, bez zachowania należytej ostrożności w kwestii wypowiadanych słów, nasz wzrost duchowy może być w znaczącym stopniu zahamowany.

Kolejnym trafnym porównaniem jest podobieństwo języka do ognia. Gdy insynuacje lub obmowa w niedbały sposób trafiają do umysłów innych ludzi, rezultat może być przyrównany do wrzucania zapalanej zapalniczki w stertę łatwopalnego materiału. Wynikiem tego może być wielki pożar, który pozostawi po sobie zwęglone ruiny.

Wiele zwierząt, w tym ptaków i gadów, może być oswojonych lub nauczonych różnych zachowań, pod warunkiem zachowania właściwego podejścia i czasu. Jednakże umiejętność opanowania dzikich zwierząt nie jest równoznaczna z umiejętnością opanowania własnego języka. Ponieważ słowa mogą prowadzić niewyobrażalne zło do życia innych, apostoł określa język jako narzędzie pełnej śmiertelnej trucizny (Jak.

3:8). Zabójstwo charakteru i plotkarstwo dotyczące innych osób, obejmujące takie słowa jak: „zatrzymaj to dla siebie...”, „czy wiesz, że ...”, „normalnie bym Ci tego nie powiedział, gdybym nie był przekonany, że nie przekażesz tego dalej...”, mają toksyczny wpływ na serca i umysły zarówno słuchaczy, jaki i tych, którzy wypowiadają takie słowa. Być może, najczęstszym sposobem racjonalizacji takiego złego zachowania jest przekonanie, że „mówię Ci to, abys mógł się za tą sprawą modlić”.

Niekonsekwencją jest korzystanie z języka w złych i dobrych celach. „Nim wysławiamy Pana i Ojca i nim przeklinamy ludzi, stworzonych na podobieństwo Boże; z tych samych ust wychodzi błogosławieństwo i przekleństwo. Tak, bracia moi, być nie powinno. Czy źródło wydaje z tego samego otworu wodę słodką i gorzką? Czy drzewo figowe, bracia moi, może rodzić oliwki albo winna latorośl figi? Tak też słony źródło nie może wydać słodkiej wody” (Jak. 3:9-12). Chwalenie Boga w czasie wspólnego nabożeństwa z ludem Bożym, a następnie kłamliwe obmawianie kogoś innego byłoby aktem hipokryzji. Jeżeli ktokolwiek twierdzi, że miłuje Pana, a następnie wypływa z siebie słowa które rozdierają cudze życie, to z pewnością zachowanie takie stawia pod znakiem zapytania autentyczność jego wyznania wiary i twierdzeń, że stara się wypracować w sobie charakter na podobieństwo Chrystusa. Przykłady przeciwieństw, na które powołuje się apostoł Jakub, czyli źródło wydające z siebie zarówno słodką, jak i gorzką wodę albo figowiec rodzący oliwki, po prostu nie istnieją w przyrodzie. Lepiej żeby nie istniały one również w naszym charakterze.

Jeżeli codziennie rozliczamy się z Bogiem ze swego zachowania i prosimy Go o łaskę, aby obdarzył nas siłą do zwalczania przeciwności każdego kolejnego dnia, wówczas przebaczy On nam nasze przewinienia i otrzymamy świadectwo przez Jezusa Chrystusa, że jesteśmy mu mili. „Rzekłem: Będę pilnował dróg swoich, bym nie zgrzeszył językiem, będę trzymał na wodzy usta swoje” (Ps. 39:2). „Nie ma drugiej tak potężnej i wpływowej siły jak moc języka. Wpływ dobrego słowa, dobrej myśli, może mieć zasięg na skalę ogólnoswiatową; również zła myśl i złe słowo mogą rozciągnąć swój wpływ aż do krańców świata”. Reprints, str. 4805.

— Homer Montague —

## Szanuj Boże przysięgi

*Gdy bowiem Bóg dał Abrahamowi obietnicę, a nie miał nikogo większego, na kogo by przysiąc, przysiągł na siebie samego — Hebr. 6:13.*

**C**hociaż niektóre pożyteczne doktryny nie zostały wyraźnie określone jako niezbędny wymóg, aby stać się Chrześcijaninem, to jednak część z nich ma bardzo zbliżony do niego charakter. Byłoby bowiem głupotą i wyrazem niewiary zaprzeczać Bożym przysięgom. Bóg obiecał Abrahamowi: „I będę błogosławił błogosławiącym tobie, a przeklinających cię przeklinać będę; i będą w tobie błogosławione wszystkie plemiona ziemi” (1 Mojż. 12:3) oraz „I w potomstwie twoim błogosławione będą wszystkie narody ziemi za to, że usłu-chałeś głosu mego” (1 Mojż. 22:18).

Jeżeli nie wierzymy, że Bóg i Chrystus będą błogosławić wszystkim rodzajom ziemi zaś pod rządami Chrystusa wszystkie narody będą się wzajemnie błogosławić, czyż nie okazujemy w ten sposób braku naszej wiary? Jeżeli będziemy nauczać, że „wszyscy” oznacza zaledwie „niektórzy”, czyż nie nazywamy Boga kłamcą? Czy jeżeli nie zapieramy się Jego, czy i On się nas nie zaprze (2 Tym. 2:12)?

Rozważmy logiczne konsekwencje tego, w co wierzymy, na przykładzie Bożej obietnicy potwierdzonej przysięgą daną Abrahamowi. Jeżeli będziemy nauczać, że Bóg skazuje rzesze ludzi na wieczne męki, czyż nie mówimy w ten sposób słuchaczom, że nie ma znaczenia jak postępują oni z ludźmi którzy im się nie podobają, ponieważ to i tak jest niczym w porównaniu z wiecznymi mękami z ręki Boga?

Jeżeli natomiast zamiarem Bożym jest nadzorowanie reformy znakomitej większości ludzi, wówczas jest to powód do uczenia się miłości do nieprzyjaciół (Mat. 5:44). Jeżeli nie nauczymy się dobroci względem nieprzyjaciół już teraz, to nie będziemy częścią nasienia Abrahamowego, które ma błogosławić wszystkim rodzajom ziemi w czasie królestwa Chrystusowego.

### **Porażka przez odwrócenie uwagi**

Szatan często wykrzywia prawdę nie stawiając jej czoła wprost, lecz kreując różne poboczne kwestie

i skupiając na nich uwagę. W roku 313 n.e., kiedy Ariusz domagał się odnowy i przywrócenia pierwotnej czystości w zeświecczonym kościele aleksandryjskim, doczekał się odpowiedzi ze strony Atanazego. Reakcja ta jednak nie była wymierzona w pobożność Ariusza, lecz polegała na oskarżeniu go o herezję: nauczanie, że Jezus jest istotą stworzoną, choć przed wszelkim czasem. Sporu między stronami nie rozwiązały wzajemne wygnania i powroty, lecz otrucie Ariusza. Wkrótce niemoralność i przemoc opanowały zorganizowany kościół.

### **Nowożytne zagrożenia**

Apostoł Jan pisze: „Kto tedy wyzna, iż Jezus jest Synem Bożym, w tym mieszka Bóg, a on w Bogu” (1 Jana 4:15). W dzisiejszych czasach wiele osób zdaje się uważać, że Jan powinien był powiedzieć: „Kto tedy wyzna, iż Jezus jest Bogiem (...)”. Większość głównych nurtów Chrześcijaństwa głosi, że każdy, kto nie wyznaje że Bóg jest Trójjedyny, ten nie jest Chrześcijaninem. Pominąwszy samą fałszywość tej tezy, Chrześcijański świat jest w ten sposób prowadzony do przekonania, że nie jest istotne to, czy Bóg będzie błogosławił wszystkim ludziom, albo czy dobra nowina ogłoszona przez aniołów przy narodzeniu Jezusa dotyczy istotnie wszystkich ludzi, a nawet czy Bóg istotnie miał zamiar zrealizować swą przysięgę!

Czy jest możliwe, że staniemy się tak bardzo zaabsorbowani rozstrzygnięciem kwestii, czy tysiącletnie królestwo Chrystusa rozpoczyna się z chwilą powrotu Chrystusa, czy też może z chwila skompletowania Kościoła, że zapomnimy przekazać światu czym dla niego będzie to tysiącletnie panowanie Chrystusa i w jaki sposób wypełni Bożą przysięgę daną Abrahamowi? Wierzmy w Boże przysięgi i prowadźmy życie zgodne z ich treścią.

## Pomocne doktryny

*Jeśli to wiecie, błogosławieni jesteście, gdy zgodnie z tym postępować będziecie — Jana 13:17.*

**N**ie wszystkie pożyteczne nauki znajdujące się w Biblii określone są jako obowiązkowe, choć wiele osób je za takie uznaje. Chociaż Chrześcijanin nie powinien czynić z nich warunku utrzymywania społeczności z innymi, to jednak jego postępowanie powinno być zgodne z ich światłem. Światło to powinien on również przekazywać innym. Trzema przykładami tej zasady są:

1. Ofiara okupu jaką złożył Jezus oraz wynikające z niej odrodzenie większości ludzkości do doskonałości daje nam nowe i pełne nadziei spojrzenie nawet na bardziej zdegradowane niż my osoby.

2. Uznanie, że nieśmiertelność jest nagrodą, warunkowaną posłuszeństwem, usuwa z życia bojaźń.

3. Koncepcja dwóch ofiar sprawowanych w czasie Dnia Pojednania potęguje uwagę przykładaną do osobistej odpowiedzialności za samoofiare.

Doktryny które mają szczególne zastosowanie jedynie do niektórych okresów rozwoju Kościoła nie mogą być obowiązkowe dla Kościoła w czasie całego Wieku Ewangelii. Doktryna o Antychryście nie była niezbędna Kościołowi w czasie pierwszego okresu jego rozwoju, ani nie była konieczna do chwili gdy Antychryst powstał (1 Jana 2 :18). Praktyczne znaczenie drugiej obecności Chrystusa również nie było niezbędne zanim nie nadszedł jej czas (Mat. 13: 30 w porównaniu do Obj. 18:1-5). Zatem chociaż dana osoba nie rozróżnia określonych nauk we właściwym czasie i w związku z tym nie odnosi wynikających z tego korzyści, to jednak nie powinna być postrzegana za wroga.

### Odrodzenie/Restytucja

Jeżeli z woli Bożej „jesteśmy uświęceni przez ofiarowanie ciała Jezusa Chrystusa raz na zawsze” (Hebr. 10:10), czyż nie powinniśmy z tego wszyscy czerpać korzyści? „A jeśli by kto zgrzeszył, mamy orędownika u Ojca, Jezusa Chrystusa, który jest sprawiedliwy. On ci jest ubłaganiem za grzechy nasze, a nie tylko za nasze, lecz i za grzechy całego świata” (1 Jana 2:1-2). Nasza wdzięczność za „okup za wszystkich” powinna

być kierowana nie tylko do Jezusa, ale do Boga, który Go posłał. Niektórzy uznają, że wymóg wiary w Jezusa jako Chrystusa (1 Jana 2:22, 5:1; por. również drugi artykuł w niniejszym wydaniu) obejmuje również wiarę w to, że Jezus jest okupem za wszystkich (1 Tym. 2:5,6). Choć założenie to nie wynika z omawianego zapisu, to jednak może być prawdziwe.

Skoro Jezus Chrystus umarł raz za wszystkich, to każdemu człowiekowi jaki kiedykolwiek żył, mężczyźnie, kobiecie i dziecku, dana będzie jedna i pełna możliwość. „Nie dziwcie się temu, gdyż nadchodzi godzina, kiedy wszyscy w grobach usłyszą głos jego; i wyjdą ci, co dobrze czynili, by powstać do życia; a inni, którzy źle czynili, by powstać na sąd” (Jana 5:28-29). Ci, którzy w czasie Wieku Ewangelii są na próbie życia i okażą się wiernymi („dobrze czynili”) powstaną do życia. Reszta świata („którzy źle czynili”) powstaną w czasie tysiącletniego królestwa Chrystusa i Kościoła, dla uczenia się sprawiedliwości. Dopiero wówczas zostaną oni osądzeni i uznani za godnych lub niegodnych życia, pod koniec tego tysiąca lat.

Gdy Bóg przysiągł Abrahamowi, że „w potomstwie twoim błogosławione będą wszystkie narody ziemi” (1 Mojż. 22:18), obiecał On również: „Będę ci błogosławił obficie i rozmnożę tak licznie potomstwo twoje [niebieskie] jak gwiazdy na niebie i jak piasek na brzegu morza [ziemskie potomstwo]” (1 Mojż. 22:17). Narody które zostaną wyzwolone spod władzy Szatana pod koniec tysiącletniego królowania Chrystusa opisane są że „liczba ich jak piasek morski” (Obj. 20:8). Ci, którzy pójdą za Szatanem opisani zostali w następujący sposób: „I jeżeli ktoś nie był zapisany w księdze żywota (...)” (Obj. 20:15), z czego logicznie wnioskujemy, że osób niereformalnych będzie stosunkowo niewiele. To Chrystus będzie wielkim zwycięzcą, a nie Szatan. Jeżeli zatem Chrystus i wierny Kościół mają osiągnąć sukces w doprowadzeniu z powrotem do doskonałości znakomitej większości ludzkości, aby mogła żyć wiecznie, to w takim razie powinniśmy znacznie przychylniej patrzeć dziś na wszystkich dookoła nas.

Konsekwencją naszej wiary powinno być następujące postępowanie: Każdy Chrześcijanin powinien



patrzeć na innych nie jako na osoby, jakimi są oni dzisiaj, na różnych etapach degradacji, lecz na takich, jakimi większość z nich stanie się pod koniec tysiącletniego panowania Chrystusa, gdy zostaną doprowadzeni do doskonałości utraconej w Edenie. Dlatego właśnie otrzymaliśmy polecenie: „Miłujcie nieprzyjaciół waszych” (Mat. 5:44).

## Warunkowa nieśmiertelność

Śmierć zawsze była wrogiem. Nie dziwi zatem, że człowiek boi się śmierci. Czym jednak ona jest?

Zanim Adam zobaczył śmierć, Bóg powiedział do niego: „Z każdego drzewa tego ogrodu możesz [zacząć] jeść, ale z drzewa poznania dobra i zła nie wolno ci jeść, bo w dniu gdy tylko zjesz z niego, na pewno zaczniesz umierać” (1 Mojż. 2:16-17, przekład RVIC). Gdy Jezus wzbudził swego przyjaciela Łazarza ze snu śmierci, Łazarz nie zostawił żadnych opisów z tego, co działo się z nim przez tych kilka dni kiedy był martwy. Jezus również nie wspominał, co działo się z nim przez część trzech dni, kiedy był martwy. Apostoł Paweł wspomina tylko: „zapłatą za grzech jest śmierć” (Rzym. 6:23).

Żadne z tych odniesień do śmierci nie wskazuje na jakiegokolwiek świadome istnienie, a tym bardziej na jakiegokolwiek niewygody. Salomon w swej mądrości mówi: „Wiedzą bowiem żywi, że muszą umrzeć, lecz umarli nic nie wiedzą i już nie ma dla nich żadnej zapłaty, gdyż ich imię idzie w zapomnienie. Na co natkniesz się twoja ręka, abyś to zrobił, to zrób według swojej możliwości, bo w krainie umarłych, do której idziesz, nie ma ani działania, ani zamysłów, ani poznania, ani mądrości” (Kazn. 9:5,10).

Co Biblia mówi na temat nieśmiertelności? Greckie słowo „athanasia” poprawnie tłumaczone na „nieśmiertelność” pojawia się tylko trzy razy w Biblii i to tylko w pismach św. Pawła. W 1 Tym. 6:13-16 apostoł wspomina nam, że spośród tych, którzy kiedykolwiek żyli, Jezus Chrystus jest jedynym „który ma nieśmiertelność, który mieszka w światłości niedostępnej” [uwaga jednego z wydawców: Myślę, że św. Paweł mówi o Bogu jako tym, który w sposób symboliczny mieszka w świetle Szekina nad Arką, którego nie widział żaden człowiek (Jana 1:18). Apostoł pisze tu o Nim jako o „błogosławionym”, zaś w 1 Tym. 1:11 mówi o „błogosławionym Bogu”. W 1 Tym. 1:17 mówi o „jedynym Bogu”, co przypomina o 1 Kor. 8:6, w powiązaniu z 1 Tym. 6:15, gdzie mowa jest o „jedynym władcy”. W 1 Tym. 1:17 jest On opisany jako „niewidzialny” co

nawiązuje do określenia „którego nikt (...) widzieć nie może” w 1 Tym. 6:16]. Dwa razy słowo to jest użyte w odniesieniu do wiernych Chrześcijan w 1 Kor. 15:53-54: „Albowiem to, co skażone, musi przyoblec się w to, co nieskażone, a to, co śmiertelne, musi przyoblec się w nieśmiertelność. A gdy to, co skażone, przyoblecze się w to, co nieskażone, i to, co śmiertelne, przyoblecze się w nieśmiertelność, wtedy wypełni się słowo napisane: Pochłonięta jest śmierć w zwycięstwie!”. Jeżeli zatem Chrześcijanin „musi przyoblec się w nieśmiertelność”, oznacza to, że jeszcze jej nie ma – a zatem nie posiada duszy nieśmiertelnej. Pismo Święte ponad osiemset razy używa słowa „dusza”, lecz ani razu nie wspomina, że jest on nieśmiertelna.

W niektórych przekładach słowo „nieśmiertelność” pojawia się dodatkowo w trzech innych wersecach, tłumaczone ze słowa „aphtharsia” oraz „aphthartos”. Bardziej poprawnie słowa te powinny być zostać przetłumaczone „nieskazitelność” i „nieskazitelny”. W 1 Tym. 1:17, Bóg jest opisany w następujący sposób: „A królowi wieków, nieśmiertelnemu, niewidzialnemu, jedynemu Bogu, niechaj będzie cześć i chwała na wieki wieków. Amen.” Każdy czytelnik niewątpliwie się z tym zgodzi. Jednakże 2 Tym. 1:10 mówi, że Jezus Chrystus „śmierć zniszczył, a żywot i nieśmiertelność na jasność wywiódł przez ewangelię”. Czy Jezus objawił wszystkim „nieśmiertelność duszy”, którą to koncepcję pogańskie religie głosiły już od ponad dwóch tysięcy lat? Najwyraźniej nie. W wersecie tym chodzi o to, że chrześcijańska nadzieja nieśmiertelności nie była objawiona przez Boga dopóki Jezus nie zapłacił ceny okupu. Rzym. 2 6-7 mówi, że Bóg „odda każdemu według uczynków jego: Tym, którzy przez trwanie w dobrym uczynku dążą do chwały i czci, i nieśmiertelności, da żywot wieczny”. A zatem życie wieczne jest nagrodą za czynienie dobra. Dążenie do nieśmiertelności, tak samo jak do chwały, oznaczać może tylko to, że osoba taka nie ma jeszcze tego przymiotu, kto bowiem będzie dążył do czegoś, co już posiada? A zatem nadzieja nieśmiertelności jest zależna od posłuszeństwa.

Upadły człowiek zbyt często pozwala, aby strach zapanował nad wiarą. Ponieważ niedoskonała ludzkość obawia się nieistnienia, Szatan omamił ją za pomocą pierwszego kłamstwa: „Na pewno nie umrzecie” (1 Mojż. 3:4), dowodząc, że Bóg stworzył nieśmiertelną duszę, której nawet On sam nie może zniszczyć. Tym samym, jeżeli dobrzy ludzie osiągną szczęście w niebie, reszta będzie cierpieć w piekle – na zawsze! Posługując się groźbą tortur, Szatan zaciemnia obraz Bożego Słowa



i zwoździ religijny świat. „Albowiem nie dał nam Bóg ducha bojaźni, lecz mocy i miłości, i powściągliwości” (2 Tym. 1:7). Jeżeli jakakolwiek nauka wywołuje strach i obawę w naszych sercach, wówczas powinniśmy starannie się jej przyjrzeć, czy pochodzi ona od wiecznego Boga czy też od boga tego świata, Szatana.

Konsekwencje naszej wiary w tym przedmiocie są następujące: jeżeli doktryna o wiecznych mękach jest prawdziwa, wówczas głównym staraniem Chrześcijanina powinno być zbawienie w dniu dzisiejszym tylu ludzi, ile to tylko możliwe, zaś rozwój charakteru powinien być rzeczą wtórną, podobnie jak zastanawianie się kto osiągnie jaką chwałę. Jeżeli jednak umarli teraz śpią, wówczas należy położyć nacisk na rozwój charakteru w obecnym czasie, aby okazać się godnym dołączenia do Chrystusa, aby wzbudzić i błogosławić w Królestwie Chrystusowym wszystkie rodzaje ziemi. Naszym obecnym celem powinno być czynienie dobra naszym wrogom, a nie obawianie się ich.

## Chrześcijańska ofiara

Czy poświęcony Chrześcijanin ma obowiązek ofiarować się? Tak. Jednakże zobowiązanie to przyjmuje on na siebie dobrowolnie. „I powiedział do wszystkich: Jeśli kto chce pójść za mną, niechaj się zaprze samego siebie i bierze krzyż swój na siebie codziennie, i naśladuje mnie” (Łuk. 9:23). W czasie Dnia Pojednania, przed Pana przyprawdane były trzy zwierzęta, a jedno odrzucane było jako ofiara. Arcykapłan składał na ofiarę cielca, zaś dwa kozły były dostarczane ze stad synów Izraelskich (3 Mojż. 16:3,5). Uważa się, że cielec przedstawiał Jezusa Chrystusa, „świętego, niewinnego, nieskalanego, odłączonego od grzeszników” (Hebr. 7:26), bez którego ofiary żadna inna nie mogłaby być przyjęta. Kościsty kozioł, pochodzący z innego źródła, mizerny w porównaniu z cielcem, musi przedstawiać coś innego – kościół. Wielu z ubiegających się o miejsce w kościele zaparło się swego przymierza zanim udowodniło swą wierność aż na śmierć, inni jednak okazali się godni aby dołączyć do Chrystusa w zastosowaniu Jego zasługi na korzyść całego świata. Apostoł potwierdza to w Hebr. 13:10-13: „Mamy ołtarz [w czasie Dnia Pojednania], z którego nie mają prawa jeść ci, którzy służą przybytkowi. Albowiem ciała tych zwierząt, których krew arcykapłan wnosi do świątyni za grzech, spala się poza obozem. Dlatego i Jezus, aby uświęcić lud własną krwią, cierpiał poza bramą, wyjdźmy więc do

niego poza obóz, znosząc pohańbienie jego.” Chociaż zatem oba kozły w ostatecznym rozrachunku umierały, to kozioł ofiarny był uważany za tego, który ma udział w usuwaniu grzechu.

Jeżeli Kościół, oblubienica Chrystusowa, ma udział w ofierze za grzech, to czy może dodawać jakąkolwiek wartość pojednania do ofiary Jezusa Chrystusa? Absolutnie nie! Jest tak z dwóch przyczyn: 1) Jezus Chrystus umarł raz za wszystkich (Hebr. 7:27), a skoro cena okupu została w całości zapłacona, kto może do niej cokolwiek dodawać? 2. My sami nie mamy żadnej wartości do ofiarowania, ponieważ „wszystkie nasze cnoty są jak szata splugawiona, wszyscy wędniemy jak liść, a nasze przewinienia porywają nas jak wiatr” (Izaj. 64:6).

Kościół nie ma udziału w ofierze okupu Jezusa Chrystusa za Adama, obejmującej wszystkich jego następców, ale łączy się z Chrystusem w składaniu tego okupu dla usunięcia grzechu. Udział Kościoła w ofierze za grzech może być porównany do sytuacji króla, który poślubia córkę ubogiego człowieka: nie wnosi ona żadnego posagu do małżeństwa, lecz po weselu bierze wraz z królem udział w rozdzielaniu środków ze skarbca królewskiego między mieszkańców królestwa. W podobny sposób Oblubienica Chrystusowa dołączy do Chrystusa w stosowaniu Jego zasług w celu wzbudzenia Adama i jego potomstwa z martwych.

Konsekwencją naszej wiary powinno być to, że każdy Chrześcijanin winien zobowiązać się do poświęcenia swej własnej woli na rzecz „bądź wola Twoja”. A zatem, bądźmy „wierni aż do śmierci”, aby nikt z nas nie został zaliczony do klasy pokazanej w kozle uznanym za niezdatnego do ofiarowania.

## Wnioski

Wiara w naukę o przywróceniu ludzkości do doskonałości i wiecznego życia, o warunkowej nieśmiertelności oraz chrześcijańskiej ofierze, powinna zmuszać nas do przychylnego spoglądania na innych, do działania pod wpływem dobroci, a nie strachu, do pragnienia samoofiary dla Pana i innych. Powinniśmy weryfikować nasze zrozumienie za pomocą Pisma Świętego i zmieniać je w razie potrzeby; abyśmy w ten sposób byli w stanie odróżnić praktyczne zastosowanie doktryn od intelektualnych koncepcji, a następnie realizować te pierwsze w życiu.

— James Parkinson —



## Nauczanie prorockie

*Mamy więc słowo prorockie jeszcze bardziej potwierdzone, a wy dobrze czynicie, trzymając się go niby pochodni, świecącej w ciemnym miejscu, dopóki dzień nie zaświta i nie wszędzie jutrzienka w waszych sercach — 2 Piotr. 1:19.*

**N**auki jakie płyną z proroctw są ważne wtedy, gdy wskazują nam jak mamy postępować w sytuacjach, kiedy sami postąpilibyśmy zupełnie inaczej lub nie wiedzielibyśmy jak się zachować. Zastanowimy się nad pewnymi proroctwami, które nie zawsze były wymagane od wiernego kościoła, ale które obecnie pomagają nam dokonywać właściwych wyborów. Dla celów niniejszego artykułu wybrano cztery prorocze opisy: Antychryst, powrót Chrystusa, Ostatni Dzień oraz powrót Izraela.

### Antychryst

Teologowie katolicki i protestanccy różnią się jeżeli chodzi o rozumienie proroctwa o Antychryście, często utożsamiając je ze sobą nawzajem. W czasie reformacji, protestanci różnych wyznań zgodnie uważali, że Antychrystem jest Rzym, a zwłaszcza Rzym papieski [pogląd historyczny]. Jezuita wypracowali w późniejszym okresie pogląd przeciwny, a mianowicie, że Antychrystem był Rzym pogański, a zatem miniony [pogląd przeszłościowy], albo że żydowski Antychryst w pewnym momencie odbuduje świątynię w Jerozolimie, a zatem sprawa ta musi należeć do przyszłości [pogląd przyszłościowy]. Oba te punkty widzenia unikały stwierdzenia, że Antychrystem jest Rzym papieski. Począwszy od XIX wieku, większość liberalnych protestantów przyjęła „przeszłościowy” punkt widzenia, natomiast protestanci ewangeliczni przyjęli w większości „przyszłościowy” punkt widzenia. Najważniejsze jest jednak świadectwo Pisma Świętego. Lepsze tłumaczenia tak oddają słowa św. Pawła o Antychryście: „A wiecie, co go teraz powstrzymuje, tak iż się objawi dopiero we właściwym czasie. Albowiem tajemna moc nieprawości już działa: tylko że jest ten, który teraz powstrzymuje, dopóki nie wyjdzie on, spośród niego. A wtedy objawiony będzie ów niegodziwiec, którego Pan Jezus zabije [albo: duch, wiatr] tchnieniem ust swoich i zniweczy objawieniem przyjścia swego; niegodziwca, którego obecność jest

wynikiem dzieła Szatana z wszelką mocą i znakami i cudami kłamstwa” (2 Tes. 2:6-9). I Papiestwo wyłoniło się spośród Rzymu. Zrozumienie znaczenia tego proroctwa nie było niezbędne dla świętych, aby trwać w Chrystusie, było jednak pomocne w ich codziennym życiu. Dlatego właśnie Obj. 13:18 wspomina: „Tu potrzebna jest mądrość. Kto ma rozum [dla zrozumienia rzeczy duchowych], niech obliczy liczbę zwierzęcia [papiestwa, Rzymu papieskiego jako władzy cywilnej]; jest to bowiem liczba człowieka. A liczba jego jest sześćset sześćdziesiąt sześć”. Innymi słowy, rozpozna w tym systemie znak grzechu, odstępstwa, niewierności i zepsucia – ukazanego pod potrójną szóstką [przypisy do przekładu Rotherham, Emphasized Bible wskazują, że grecki zapis liczby 666 brzmi χξς, która to transkrypcja składa się z greckiego symbolu węża, ξ, umieszczonego pomiędzy χς, które jest skrótem od χριστος, Chrystus. Forma ta użyta została również w najstarszym znanym manuskrypcie Obj. 13:18, P47, pochodzącym z początku III wieku. Wskazywałoby to na wnikięcie Szatana do kościoła Chrześcijańskiego].

Zwróćmy również uwagę na słowa naszego Pana w Mat. 14:15, który wskazywał na spustoszenie, jakie przyniesie ze sobą ten system: „Gdy więc ujrzycie na miejscu świętym ohydę spustoszenia, którą przepowiedział prorok Daniel - kto czyta, niech uważa” (Mat. 24:15). Podobne ostrzeżenie zawarte jest w Przyp. 5: 1-5: „Synu mój, zwróć uwagę na moją mądrość, nakłoń ucha na moją roztropność, abyś zachował mądre rady i aby twoje wargi utrzymały rozwagę. Gdyż wargi cudzej żony [nierządniczy z Obj. 17, system kościelny] ociekają miodem i gładzsze niż oliwa jest jej podniebienie, lecz w końcu jest gorzka jak piołun, ostra jak miecz obosieczny. Jej nogi schodzą do śmierci, jej kroki zdążają do krainy umarłych.” Grzechy wieków średnich były tak ogromne, że w nowożytnych czasach wiele narodów proklamowało oddzielenie od siebie kościoła i państwa. Nauką jaka dla nas płynie z tego proroctwa jest to, że nie wszystko co się mieni być Chrześcijańskie, w rzeczywistości takie jest. Gdy wiodące wyznania

odchodzą od wierności Biblii, Chrześcijanin powinien być posłuszny Słowu Bożemu, ponieważ pochodzi ono od Boga, a nie od człowieka.

## **Powrót Chrystusa i Żniwo Wieku Ewangelii**

Nasz Pan tak wyraził się o pszenicy i kąkolu: „Pozwólcie obydwom rósć razem aż do żniwa. A w czasie żniwa powiem żeńcom: Zbierzcie najpierw kąkol i powiążcie go w snopki na spalenie, a pszenicę zwieźcie do mojej stodoły” (Mat. 13:30). Chociaż nie mówi On tutaj, że snopy kąkolu miały być spalone zanim pszenica zostanie zgromadzona, to jednak mówi wyraźnie, że kąkol i pszenica miały razem istnieć aż do żniwa Wieku Ewangelii.

Z chwilą powrotu Chrystusa, wydane jest nowe polecenie: „Potem widziałem innego anioła zstępującego z nieba, który miał wielkie pełnomocnictwo, i rozjaśniła się ziemia od jego blasku. I zawołał donośnym głosem: Upadł, upadł Wielki Babilon i stał się siedliskiem demonów i schronieniem wszelkiego ducha nieczystego i schronieniem wszelkiego plectwa nieczystego i wstrętnego. Gdyż wszystkie narody piły wino szaleńczej rozpusty jego i królowie ziemi uprawiali z nim wszeteczeństwo, a kupcy ziemi wzbogacili się na wielkim jego przepychu. I usłyszałem inny głos z nieba mówiący: Wyjdźcie z niego, ludu mój, abyście nie byli uczestnikami jego grzechów i aby was nie dotknęły plagi na niego spadające, gdyż aż do nieba dosięgły grzechy jego i wspomniął Bóg na jego nieprawości” (Obj. 18:1-5). Przekładając te słowa na język praktyczny, wierni nie otrzymali polecenia wychodzenia ze struktur kościelnych przed powrotem Chrystusa, lecz w czasie jego drugiej obecności mają tak czynić. Niektórzy Chrześcijanie nie mieli innego wyjścia, jak tylko się oddzielić: Ariusz został wygnany, a gdy powrócił z wygnania, został otruty. Marcin Luter został ekskomunikowany. Nie mieli wyjścia, albo mogli zaprzeczyć się swej wiary, albo dalej prowadzić swe dzieło, ale poza ramami wiodących systemów. Nie tak dawno temu, bo w XIX wieku, przywódcy ruchu Drugiej Obecności, zachęcali wiernych do pozostania w swych grupach religijnych. Jeżeli wierzymy, że powrót Chrystusa wciąż należy do przyszłości, wówczas powinniśmy współdziałać na rzecz współpracy międzywyznaniowej; jeżeli wierzymy, że Chrystus powrócił, że żyjemy w czasie Żniwa Wieku Ewangelii, wówczas dobrowolnie powinniśmy porzucić religijne

systemy. Jeżeli stwierdzimy, że możemy skutecznie zabiegać o współpracę międzywyznaniową bez konieczności czynienia kompromisów jeżeli chodzi o nasze wierzenia i sumienie, wówczas będzie to logiczną oznaką tego, że Chrystus jeszcze nie powrócił. Jeżeli stwierdzimy, że międzywyznaniowa współpraca nie jest możliwa bez istotnych chrześcijańskich kompromisów, będzie to logicznie wskazywać na fakt, że Chrystus już powrócił, a do nas kierowane jest wezwanie do opuszczenia istniejących systemów religijnych.

Wielu obserwatorów systemu katolickiego i ewangelikalnego zwraca uwagę na fakt, że teologia przeważa nad chrześcijańskim postępowaniem. Nie jest to zjawisko ograniczone tylko do dużych grup wyznaniowych; dogmatyzm i gołosłowność stają się normami również w wielu mniejszych grupach. Dlatego też tak ważnym jest określenie, czy Chrystus powrócił w niewidzialny sposób, ponieważ od tego zależy, czy powinniśmy oddzielić się od sekciarskiego sposobu myślenia. Nie oznacza to jednak, że powinniśmy unikać społeczności z tymi, którzy dochodzą do innego wniosku.

## **Dzień Ostateczny**

Istnieje kilka zapisów dotyczących dni ostatnich i Dnia Ostatecznego (pojęcia te nie są zamienne). Ich geneza leży w historii związanej z ostatnimi dniami Jerycha, kiedy to Jozue i Izraelici wraz z siedmioma kapłanami i ich trąbami okrążali Jerycho przez siedem dni, po jednym razie przez pierwsze sześć dni, a siedem razy ostatniego dnia. Siedem ostatnich dni Jerycha wskazuje na „siedem dni” Wieku Ewangelii. Pomaga nam to zrozumieć, że siedmiu posłańców (aniołów) wyposażonych w siedem trąb opisanych w Objawieniu, to prorocstwo obejmujące Wiek Ewangelii, zaś listy siedmiu posłańców dotyczą siedmiu okresów rozwoju Kościoła. Siedmiokrotne okrążanie Jerycha w czasie ostatniego dnia wskazuje nam na fakt, że Dzień Ostateczny Wieku Ewangelii podzielony jest na siedem ostatnich plag. Określenie „dni ostateczne” odnosi się do niektórych albo do wszystkich siedmiu okresów, na które podzielony jest Wiek Ewangelii (Jak. 5:3, 2 Piotra 3:3), o tym właśnie wspomina 2 Tym. 3: 1-5: „A to wiedz, że w dniach ostatecznych nastaną trudne czasy (...). „Dni ostateczne” mogą się również rozciągać aż na Wiek Tysiąclecia, jak w przypadku Dz. Ap. 2:18, który obejmuje Wiek Ewangelii, lecz 2:17 dotyczy Królestwa Tysiącletniego, tysiącletniego pa-

nowania Chrystusa. „Dzień ostateczny” związany jest ze wzbudzeniem wiernego Kościoła: „Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym” (Jana 6:39-40, 44, 45). „Dzień ostateczny” może również rozciągać się na królestwo Chrystusowe, co zostało pokazane w historii Łazarza, o którym Marta powiedziała że „zmartwychwstanie przy zmartwychwstaniu w dniu ostatecznym” (Jana 11: 24). Jezus powiedział również: „Kto mną gardzi i nie przyjmuje słów moich, ma swego sędziego: Słowo, które głosiłem, sądzić go będzie w dniu ostatecznym” (Jana 12:48). A zatem, pojęcie „dzień ostateczny” obejmuje ostatni dzień, ostatni okres, Wieku Ewangelii.

Interesującym szczegółem jest to, że dzień ostateczny podzielony jest na siedem wielkich wydarzeń światowych; jedno z nich trwały dłużej, inne krócej. W stosunku do narodu Izraelskiego miały miejsce: 1) ruch syjonistyczny, 2) I Wojna Światowa i deklaracja Balfoura, 3) recesja i ruch nazistowski, 4) II Wojna Światowa i wyjście z Europy środkowej, 5) powstanie i upadek komunizmu oraz wyjście ze wschodniej Europy. Można przypuszczać, że 6) wydarzeniem może być recesja i wymuszona nią emigracja Żydów z zachodu. W ten sposób tylko wydarzenia opisane w Ezech. 38-39 (Armagedon) miałyby się jeszcze wypełnić przez Królestwem Chrystusowym. Każde z wielkich światowych wydarzeń w czasie tych „dni ostatecznych” stanowiły kolejny krok na drodze do obiecanego odrodzenia Izraela w ich własnej ziemi – jako przygotowanie dla wzbudzenia Abrahama, Izaaka, Jakuba, Józefa, Mojżesza, Dawida, Daniela i innych świętych Starego Testamentu, a następnie wzbudzenia Izraela i reszty świata. Jednocześnie, te same światowe wydarzenia były destrukcyjne dla systemów religijnych. Coraz mniej ruchów religijnych w dzisiejszych czasach mówi: „musisz się do nas przyłączyć, aby być zbawionym”. Jest to dobra zmiana, ponieważ Jezus złożył swą ofiarę „raz na zawsze” (Hebr. 7:27). Jeżeli będziemy w stanie dostrzec, że Bóg używa tego nowoczesnego chaosu jako narzędzia dla osiągnięcia swych celów, wówczas nasza wiara się umocni i lepiej będziemy wiedzieć, jak czynić Jego wolę. Łatwiej nam będzie kroczyć za Panem gdy będziemy wiedzieć, dokąd On zmierza.

## Powrót Izraela

Mówi się, że prorocत्वami które swą liczebnością przewyższają te dotyczące Mesjasza (Chrystusa), to prorocтва omawiające powrót Izraela do ziemi obiecannej przez Boga Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi.

Mojżesz zapowiedział Żydom, że za nieposłuszeństwo zostaną oni „wytępieni z ziemi, do której idziesz, aby ją objąć w posiadanie. I rozproszy cię Pan pomiędzy wszystkie ludy od krańca po kraniec ziemi, i będziesz tam służył innym bogom, których nie znałeś ani ty, ani twoi ojcowie, bogom z drewna i kamienia. Ale i u tych narodów nie będziesz miał wytchnienia i nie będzie odpoczynku dla stopy twojej nogi, lecz Pan da ci tam serce zatrzwożone, oczy przygasłe i duszę zbolalą” (5 Mojż. 28:63-65). Następnie Mojżesz wskazał, że „przywróci Pan, Bóg twój, twoich jeńców i zmiłuje się nad tobą, i zgromadzi cię z powrotem ze wszystkich ludów, gdzie cię rozproszył Pan, Bóg twój. Choćby twoi wygnańcy byli na krańcu nieba, to i stamtąd zgromadzi cię Pan, Bóg twój, i stamtąd cię zabierze, i sprowadzi cię Pan, Bóg twój, do ziemi, którą posiadali twoi ojcowie, i posiadasz ją i ty, i uczyni cię szczęśliwszym i liczniejszym od twoich ojców” (5 Mojż. 30:3-5). Pan dalej zapewnia: „W owym dniu podniosę upadającą chatkę Dawida i zamuruję jej pęknięcia, i podźwignę ją z ruin, i odbuduję ją jak za dawnych dni (...). I odmienię los mojego ludu izraelskiego, tak że odbudują spustoszone miasta i osiedlą się w nich. Nasadzą winnice i będą pić ich wino, założą ogrody i będą jeść ich owoce. Zaszczepię ich na ich ziemi; i nikt ich już nie wyrwie z ich ziemi, którą im dałem - mówi Pan, twój Bóg” (Amos. 9:11-15). Od czasu założenia miasta Petach Tiqvah (Drzwi Nadziei) w roku 1878, mamy pewność, że Żydzi powrócili do swej ziemi i nikt ich nie będzie mógł więcej z niej wypędzić.

Jeżeli zatem widzimy, że opinia światowa zwraca się przeciwko Żydom i przeciwko Izraelowi, my sami nie powinniśmy w tym uczestniczyć. Powinniśmy zamiast tego zachęcać naszych żydowskich przyjaciół aby uczyli się hebrajskiego i emigrowali do Izraela, dopóki czas jeszcze temu sprzyja. Bezpieczniej będzie w Izraelu niż w narodach, które nienawidzą Izraela. Co więcej, powrót do ziemi obiecannej jest względem nich wyraźną wolą Bożą. Nie należy zakładać, że każdy kto nie rozumie prorocत्व o odrodzeniu Izraela jest automatycznie nastawiony wrogo wobec Izraela lub Żydów. Jednakże zrozumienie prorocत्व znacznie ułatwia dokonywanie właściwych wyborów i słuszne postępowanie w obliczu narastającej na świecie wrogości.

## Nauki pomocne

„Jeśli to wiecie, błogosławieni jesteście, gdy zgodnie z tym postępować będziecie” (Jana 13:17).

Proroctwa dotyczące Antychrysta powinny uczyć nas, że istnieje różnica pomiędzy nazywaniem się Chrześcijaninem, a byciem nim w istocie. Powrót Chrystusa jest sygnałem do porzucenia religijnych systemów i zarzucenia wiecznych prób reformowania ich. Proroctwa dotyczące „dnia ostatecznego” pokazują nam, dokąd zmierza Pan, co pomaga nam naśladować

Go. Zapowiedziane odrodzenie Izraela pozwoli nam uniknąć anty-żydowskich uczuć i zachęcać naszych hebrajskich przyjaciół do „alijah” do Izraela.

Dobrze uczynimy, jeżeli zwrócimy uwagę na te różnorodne ostrzeżenia – tak, jak czyniło to wielu wybranych na przestrzeni wieków.

a cztery na dziesięć matek samodzielnie utrzymuje swe rodziny. Coraz większa liczba kobiet decyduje się na pracę zawodową i pozostanie w stanie wolnym. W roku 1970 zaledwie 16% kobiet w przedziale wiekowym 30-44 lata było niezamężnych; dzisiaj wskaźnik ten osiągnął próg 40%.

## Dziedzictwo kobiet

W czasie stworzenia, Bóg zwrócił uwagę na niekompletność samotnego mężczyzny, wobec czego stworzył kobietę z kości Adama. Bóg przyprowadził ją do mężczyzny (po hebrajski: ish) i Adam nazwał ją kobietą (po hebrajsku: ishshah). Słowo to nie oznaczało tylko mocy macierzyństwa. Dopiero po wygnaniu z Raju, Adam nazwał kobietę Ewą dla podkreślenia, że miała być ona matką „wszystkich żyjących” (1 Mój. 3:20). W czasie stworzenia, kobieta i mężczyzna byli uznani za jedną pełną osobę: „Mężczyznę i niewiastę stworzył je; i błogosławił im, i nazwał imię ich, człowiek, w dzień, którego są stworzeni” (1 Mojż. 5:2, BG). Kobieta była zatem drugą stroną i uzupełnieniem mężczyzny.

Gdy grzech pojawił się na świecie w wyniku nieposłuszeństwa, Bóg powiedział do kobiety: „ku mężowi twemu pociągać cię będą pragnienia twoje, on zaś będzie panował nad tobą” (1 Mojż. 3:16). Chociaż nigdy nie było to Bożym zamiarem, władztwo mężczyzny nad kobietą przybrało formę tyranii i niejednokrotnie spotykała ją niesprawiedliwość. Sytuacja taka trwa do dnia dzisiejszego w wielu społeczeństwach. Niepokoje społeczne i wojny jakie dotknęły wiele narodów, zaowocowały wielkimi zmianami. Kobiety z narodów dalekowschodnich, gdzie religią dominującą jest buddyzm, zdobywają nieznane dotąd swobody; podobna sytuacja ma miejsce w Indiach, gdzie w ramach Hinduzimu przetrwał system kastowy. Opinia świata zwrócona jest przeciwko religiom i kulturom, które prowadzą do zdominowania i wykorzystania kobiet.

Ruch na rzecz praw kobiet w społeczeństwie jest częścią czasów końca, kiedy to: „Każdą dolinę niech będzie podniesiona, a każda góra i pagórek obniżone; co nierówne, niech będzie wyrównane, a strome zbocza niech się staną doliną!” (Izaj. 40:4, Łuk 3:5). Nadchodzi czas, gdy wszyscy ludzie którzy są uciskani na świecie, włączając w to kobiety, odetchną z ulgą z chwilą powrotu Bożej łaski (Dz. Ap. 3:19). Apostoł Piotr w innym miejscu wskazuje, że powrót tej łaski musi być poprzedzony usunięciem instytucji, które od wielu lat ciężyły ludzi i kontrolowały ziemskie sprawy: „żywiły [polityczne, religijne i społeczne] rozpalone stopnieją, ziemia [instytucje społeczne] i dzieła ludzkie na niej spłoną” (2 Piotra 3:10). Wołanie o sprawiedliwość wywołało przyspieszony rozpad tradycyjnych społecznych i politycznych organizacji, niegdyś drogich dla społeczeństwa, co wywołało wielki niepokój (Sof. 1:14-18, Hebr. 12:26,27). Światowi przywódcy przekonują się, że swobodny przepływ informacji na skalę światową uniemożliwia dłuższe skrywanie trudnych problemów. Powoduje to powszechne apele o sprawiedliwość i prawość, podnoszone w każdym zakątku świata.

Pan interweniuje w sprawy człowieka, w celu zaprowadzenia swego królestwa. Przygotowuje On wszystkich, tak mężczyzn jak i kobiety, aby byli w stanie stanąć przez Nim jako wolne jednostki, z równymi szansami na osiągnięcie poznania i rozwoju charakteru. Ci, którzy w czasie próby jaka będzie mieć miejsce w Tysiącleciu, okażą się godni osiągnięcia doskonałości i cieszenia się życiem wiecznym, nie będą już więcej osądzeni według płci, rasy lub też jakiegokolwiek innego, dowolnego kryterium. Gdy doskonałość zostanie osiągnięta, ludzkość będzie pełna i doskonała, tak jak w czasie, gdy Bóg stworzył Adama.

## Wyznanie wiary a studium Biblii

*Twarda jako grób zawistna miłość — Pieśń 8:6.*

**P**o czym można poznać charakter drugiej osoby? Nasz Pan na pytanie to odpowiedział krótko: „Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli miłość wzajemną mieć będziecie” (Jana 13:35). Nie istnieje kwestionariusz pozwalający badać miłość, radość, pokój czy cierpliwość; cechy te są stopniowalne, lecz nie można określić ich w procentach. Łatwo jednak można zbudować wyznanie wiary. Jeżeli ktoś wstydi się używać słowa „kredo”, można nazwać je „standardem doktrynalnym”, lub innym podobnym wyrażeniem.

Tworzenie wyznań wiary staje się sztuką, za pomocą której buduje się standardy doktrynalne, dzięki którym my sami i nasi przyjaciele się kwalifikują, podczas gdy ci, którzy się różnią, zostają wykluczeni. Standardy doktrynalne mogą być używane dla identyfikowania tych, którzy się z nami zgadzają oraz tworzyć podstawę dla oskarżenia i postawienia z boku tych, którzy się od nas różnią. Upadła ludzka natura wykazuje tendencję do wygłaszania następujących stwierdzeń: Jeżeli ktoś inny żyje szlachetniej niż ja, to w jaki sposób mogę się usprawiedliwić? Zawsze mogę znaleźć coś błędnego w jego wierzeniach, nawet, jeżeli to powinienem zmienić mój pogląd na pewne kwestie. Nawet jeżeli coś, w co ta osoba wierzy nie ma zastosowania do tego, co powinniśmy zrobić, to jednak zawsze mogę nazwać to doktryną i forsować swój pogląd. Jeżeli będę podkreślał tę kwestię, wówczas kontrast pomiędzy jego dobrym zachowaniem, a moim zostanie zminimalizowany. Nikt nie jest wystarczająco dobry dla Szatana, aby nie mógł go oskarżyć. Jezus Chrystus został oskarżony przed Rzymianami, o to że czynił się królem w opozycji do Cesarza (co byłoby popularnym zachowaniem między Żydami), zaś przed Żydami został oskarżony o czarnoksiężstwo (pod postacią dokonanych cudów) oraz zwodzenie ludzi na punkcie religii, które to przestępstwa karane były śmiercią według Zakonu Mojżeszowego lecz nie były przestępstwami w prawie rzymskim. Pobożny i starszy Ariusz w roku 313 n.e. głosił potrzebę odnowy do pierwotnej czystości, która poszła w niepamięć w zeświecczonym kościele aleksandryjskim, więc nie mógł być oskarżony o zbytnią szlachetność przez bogatego, młodego i rozrutnego Atanazego. Przez pięć

lat Atanazy fabrykował oskarżenia przeciwko Ariuszowi i oskarżył go o herezję dotyczącą natury Boga. Marcin Luter do dzisiejszego dnia oskarżany jest przez Kościół Katolicki o posiadanie wielu nieślubnych dzieci, ponieważ kler nie chce uznać ważności jego małżeństwa z Katarzyną; a zatem on również został oskarżony o herezję. W każdym z tych przypadków oskarżenie skutecznie odwróciło uwagę obserwatorów od wątpliwej moralności oskarżycieli.

Biblia zawiera pewną ilość intelektualnych wymogów, jakie powinny charakteryzować Chrześcijan, ale nie ma ich wiele. Połowa z nich zawarta jest w Listach św. Jana. Większość biblijnych wymogów ma charakter praktyczny, a nie intelektualny. Chrześcijanin musi:

Wierzyć, że Bóg istnieje i że nagradza tych, którzy Go szukają (Hebr. 11:6). Wyznać, że Jezus jest Synem Bożym (Mat. 10:32-33, 1 Jana 4:15, 5:5). Wyznawać, że Jezus Chrystus przyszedł w ciele (2 Jan 7, 1 Jan 4:2-3). Nie zaprzeczać, że Jezus jest Chrystusem (Mesjaszem, Pomazańcem) (1 Jana 2:22, 5:1). Wierzyć, że Chrześcijanie nie są objęci Zakonem Mojżeszowym (Gal. 5:4). Wierzyć, że zmartwychwstanie nie należy do przeszłości (2 Tym. 2:16-18). Wielu Chrześcijanom, sytuacja, gdy istnieje tak niewiele intelektualnych wymogów, wydaje się bardzo niewygodna. Przykładowo, niektórzy czytają werset „Kto tedy wyzna, iż Jezus jest Synem Bożym, w tym mieszka Bóg, a on w Bogu” (1 Jana 4:15) i stwierdzają, że z pewnością apostoł Jan chciał powiedzieć „(...) że Jezus jest Bogiem”, czego jednak apostoł nie powiedział.

Uczmy się tego, co prawe, postępujemy w sposób prawy, lecz bądźmy wyrozumiali. Lot miał wyjść z Sodomy i skończyłoby się dla niego tragicznie, gdyby w niej pozostał; my dzisiaj jesteśmy wezwani do opuszczenia sekciarskiego sposobu myślenia. Jeżeli jednak ktoś wieździe przykładowe życie i nadal nie rozumie tego powołania, nie powinien być traktowany jako wróg. W końcu nie wszyscy mieszkańcy Jerycha byli wrogami Ludu Bożego.

Niech wyznania wiary lub listy doktryn nie powstrzymują nas przed zmianą samych siebie; studium Pisma Świętego i znajdujące się w nim doktryny, abyśmy mogli się zmieniać we właściwy sposób.

## Według nas, Pismo Święte jasno naucza, że...

**O**d ponad dziewięćdziesięciu lat niniejsze czasopismo wspomina o naukach, które według nas są jasno wyłożone w Piśmie Świętym. Jest to nasza trwała misja i przekonanie. Działamy w duchu tolerancji i dobrej woli względem wszystkich; nie proponujemy żadnych wyznań wiary, które mogłyby być narzucane innym. Piszemy o naszej nadziei dla wiernego Kościoła oraz dla reszty świata.

Niniejsze wydanie naszego magazynu omawia te nauki, które na gruncie Biblii wymagane są od Chrześcijan. Wiele innych kwestii jest równie prawdziwych, lecz nie zostały uznane przez Biblię za fundamentalne (łącznie z tymi, które nie będą miały zastosowania aż do „dnia ostatecznego”).

Celem naszego czasopisma jest okazanie pomocy ostatnim członkom wyznaczonej z góry liczby prawdziwego kościoła – Ciała Chrystusa. Naszą radością jest przedstawianie nadziei Biblijnej reszcie świata.

Kościół jest „świątynią Boga żywego”, której budowa jest głównym celem Wieku Ewangelii. Gdy kapłaństwo to zostanie skompletowane, Jezus Chrystus i jego Kościół rozpoczną błogosławienie Izraela oraz całego świata.

Rozwój charakteru Kościoła, osób poświęconych, wierzących w pojednanie za grzech dokonane przez Chrystusa, musi trwać dopóty, dopóki ostatni członek nie zostanie uznany za wiernego. Rozwijanie charakteru nie jest przyjemnym procesem, lecz przynosi najwięcej błogosławieństw.

Nadzieją Kościoła i świata jest to, że Jezus Chrystus ofiarował siebie samego i „za wszystkich śmierci skosztował”. Jezus jest okupem „za wszystkich”, o czym świat będzie się uczył w czasie królestwa Chrystusowego.

Nadzieją Kościoła jest udział w „boskiej naturze”, „ciele duchowym”, na wzór swego Pana.

Dzieło doskonalenia świętych nie ma na celu dopuszczenie ich do stanu wiecznego odpoczynania, lecz do wielkiego dzieła błogosławienia całego pozostałego świata w czasie Królestwa Chrystusa na Ziemi. W okresie przygotowującym to Królestwo, Żydzi gromadzeni są z powrotem w Izraelu, w ziemi, jaką Bóg obiecał Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi.

Nadzieja całej ludzkości ześrodkowana jest w zmartwychwstaniu w czasie tysiącletniego królowania Chrystusa, kiedy wszyscy będą uczyć się sprawiedliwości i odzyskiwać będą ludzką doskonałość. Szatana już potem nie będzie, zaś Bóg, Jezus, jego kościół i reszta niebiańskich zastępów oraz cała ludzkość będą w harmonii na całą wieczność.

Kapłaństwo ma dwa zadania: 1) składanie ofiar oraz 2) nauczanie i błogosławienie. W 3 Mojż. 9 mamy pokazane, że najpierw składane były ofiary, a dopiero potem następowało błogosławieństwo. Taka była kolejność dla kapłaństwa Lewickiego i taka też kolejność dotyczy kapłaństwa Chrystusa i Kościoła.

Tylko Jezus Chrystus mógł złożyć ofiarę za grzech Adama, w którym każdy z nas się rodzi: „A zatem, jak przez upadek jednego człowieka przyszło potępienie na wszystkich ludzi, tak też przez dzieło usprawiedliwienia jednego przyszło dla wszystkich ludzi usprawiedliwienie ku żywotowi. Bo jak przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wielu stało się grzesznikami, tak też przez posłuszeństwo jednego wielu dostąpi usprawiedliwienia” (Rzym. 5:18-19, 1 Kor. 15:21,22).

Jednakże ta ofiara byłaby daremną, bez późniejszego błogosławieństwa dla ludu. Każdy Chrześcijanin musi zatem już teraz uczyć się miłować nawet swych nieprzyjaciół, jeżeli chciałby kiedyś przyłączyć się do Chrystusa w dziele błogosławienia całego świata w wiekach, jakie mają nadejść.